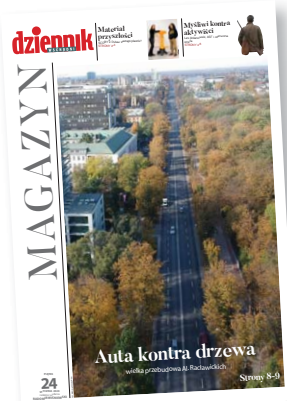


PIĄTEK-NIEDZIELA  
24-26 STYCZNIA 2020

Redaktor wydania:  
**Jerzy Szubiela**  
Cena 3,00 zł  
(w tym 8% VAT)  
Rok XXVI Nr 16 (6724)  
ISSN 2353-6926  
NR INDEKSU 348325



# MAGAZYN dziennik WSCHODNI

## Strefa wolna od LGBT wita

**HAPPENING** „Strefa wolna od LGBT” w czterech językach na żółtej tablicy przy znakach drogowych z nazwami kilku miejscowości – takie zdjęcia opublikował wczoraj w internecie lubelski aktywista, organizator Marszu Równości. W sumie chce tak oznaczyć 37 lubelskich gmin

**Radosław Szczec**  
Świdnik, Puławy, Końskowola i Niedrzwica Duża – to właśnie przy wjeździe do tych miejscowości wykonano zdjęcia, na których widać żółtą tablicę informującą o „strefie wolnej od LGBT”. Na każdym ze zdjęć jest też anonimowy bohater.

W internecie zawrzało. Za wzięcie dyskusowano o tym, czy zdjęcia są prawdziwe, bo ustawienie znaku w pasie drogowym bez zgody jej zarządcy jest nielegalne.

**Część mieszkańców „naznaczonych” miast i wsi zadeklarowała nawet, że osobiście usunie żółte tablice. Okazało się jednak, że istnieją one już tylko na zdjęciach.**

Jak się dowiedzieliśmy u organizatora akcji, w rzeczywistości była to jedna tablica, którą wożono od gminy do gminy, by tam ją sfotografować.

Celem happeningu jest oznaczenie i pokazywanie w sieci wszystkich miast



i wsi, które przyjęły kontrowersyjne uchwały (lub stanowiska) potępiające tzw. ideologię LGBT, sprzeciwiające się „homopropagandzie” itp. Według samych homoseksualistów, pod płaszczykiem walki z groźną ideologią, samorządy dyskryminują mniejszości seksualne.

– Chcemy objechać wszystkie 37 gmin, które przyjęły te uchwały. Liczę na

– Mamy nadzieję, że dzięki tym tablicom niektórzy otworzą oczy i zobaczą, że pod skrótem LGBT kryją się prawdziwi ludzie – mówi pani Honorata

FOT. BARTOSZ STASZEWSKI

to, że skłoni to ich władze do wycofania się z ich zapisów – mówi Bartosz Staszewski, organizator happeningu.

– Uchwały przeciw LGBT są objawem zwyczajnej

dyskryminacji i tak należy to traktować – uważa pani Honorata, która pozowała do zdjęć z żółtą tablicą przy wjeździe do Końskowoli. – Mogą być początkiem niebezpiecznej tendencji, która zakończy się wykluczeniem takich osób, jak my. Mamy nadzieję, że niektórzy dzięki temu otworzą oczy i zobaczą, że pod skrótem LGBT kryją się prawdziwi ludzie – dodaje.



Jej zdaniem akcja, w której wzięła udział, powinna przede wszystkim skłaniać ludzi do dyskusji. – A to, biorąc pod uwagę reakcję internautów, już się udało – przekonuje pani Honorata.

W Świdniku akcja Bartosza Staszewskiego wywołała małe zamieszanie. Urzędnicy pojechali sprawdzić, czy tablica faktycznie istnieje.

– I mogę zapewnić, że jej nie ma. Mamy na to dowód w postaci zdjęć – mówi Katarzyna Lis z Wydziału Promocji.

Czy happening spowoduje, że samorządy wycofają się z zapisów kontrowersyjnych uchwał?

– Na pewno, jako radny, nie będę popierał wycofywania

tej uchwały. Moim zdaniem ona nikogo nie dyskryminuje i nie ma żadnych powodów, żebyśmy mieli ją zdejmować – ocenia Paweł Matras, wiceprzewodniczący puławskiej rady miasta (PiS).

Podobnego zdania jest Radosław Barzenc, przewodniczący rady gminy w Końskowoli z klubu Zielonego Powiśla. – Stanowisko, które przyjęliśmy, nikogo nie wyklucza i nie tworzy żadnych stref wolnych od czegokolwiek. Autor tego happeningu chyba nie zapoznał się z jego treścią lub go nie zrozumiał – mówi samorządowiec.

### WYSYP UCHWAŁ

● Rzecznik Praw Obywatelskich zaskarżył do wojewódzkich sądów administracyjnych uchwały przeciwko „ideologii LGBT” przyjęte przez pięć polskich samorządów. Na liście jest jedna gmina z woj. lubelskiego – Serniki.

● W naszym regionie podobne deklaracje przyjęli przede wszystkim radni sejmiku województwa oraz kilku powiatów. Swoje dokumenty przeciwko „ideologii LGBT” mają też m.in. Biała Podlaska, Zamość, Puławy, Kraśnik czy Świdnik oraz mniejsze gminy, jak Zakrzówek, Mełgiew, Wilkołaz, Końskowola czy Trzebieżów.

## Zabójczy wirus z Chin

**ROZMOWA** z Beatą Nadolską, szefową Oddziału Epidemiologii Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie

• Jak groźny jest wirus, który wykryto w mieście Wuhan w Chinach?

– To nowy wirus, pod kątem zagrożenia porównywany do wirusa SARS, który po raz pierwszy pojawił się w Chinach kilkanaście lat temu i wywołał epidemię. Problem w tym, że na razie nie ma informacji m.in. na temat tego, jak łatwo się rozprzestrzenia, a także samego źródła zakażenia. Wiemy, że miejscem, w którym do tego doszło, był targ rybny w Wuhan. Nie wiadomo jednak, czy źródłem był człowiek, czy zwierzę, bo u zwierząt koronawirusy też wywołują zakażenia.

Według najnowszych danych Światowej Organizacji Zdrowia od 31 grudnia ubiegłego roku jest 448 potwierdzonych laboratoryjnie przypadków zakażenia

nowym wirusem, w tym 9 zgonów. Jeśli doliczyć do tego osoby, które są objęte kwarantanną, te liczby będą znacznie wyższe. Dla porównania, w czasie pierwszej epidemii SARS zaraziło się 8 tys. osób.

• Czy osoby, które planują podróż do Azji powinny z niej zrezygnować?

– Oprócz Wuhan zakażenia stwierdzono w innych chińskich miastach, jak Pekin czy Szanghaj, a także w innych krajach: Tajlandii, Japonii, Korei i na Tajwanie, a także poza Azją – w Waszyngtonie w USA, gdzie zakażenia stwierdzono u mężczyzny, który przebywał w Chinach. Kwarantanną jest także objęty mieszkaniec Australii, który także wrócił z Chin. Miał objawy ze strony górnych dróg oddechowych, co jest charak-

teryistyczne dla koronawirusów. Biorąc pod uwagę te informacje, widać, że nowy wirus dosyć szybko się rozprzestrzenił. Wyjazd do Azji w tym momencie wiąże się więc z ryzykiem.

• Jak się chronić przed zakażeniem?

– Jeśli ktoś zdecyduje się na wyjazd, na pewno powinien nosić maseczkę ochronną, a także unikać rynków czy targów, na których są żywe lub martwe zwierzęta (ptaki, ryby). Należy także unikać osób z objawami chorób dróg oddechowych. Obowiązkowa jest higiena rąk. Jeśli zauważamy niepokojące objawy, najlepiej od razu zgłosić się do lekarza. Warto zauważyć, że okres inkubacji wirusa trwa kilka dni, więc można zarażać nie mając jeszcze objawów.

ROZMAWIAŁA: KATARZYNA PRUS

Jaka jest historia polskiego Złotego?

Kto i jak tworzył grafiki do polskich banknotów?

Dlaczego Złoty został wpisany na listę UNESCO?

W poszukiwaniu odpowiedzi na te i inne pytania dotyczące historii polskich banknotów Fundacja Dajemy Wam Słowo we współpracy z Narodowym Bankiem Polskim realizuje projekt „Artyści Pieniądza na 100-lecie Złotego”.

Cykl artykułów oraz **konkurs z nagrodami** już **od 27 stycznia** na łamach Dziennika Wschodniego i portalu [dziennikwschodni.pl](http://dziennikwschodni.pl).

**Do wygrania laptop i albumy tematyczne.**

**NBP** Narodowy Bank Polski

Projekt realizowany z Narodowym Bankiem Polskim w ramach programu edukacji ekonomicznej



HITY I KITY TYGODNIA

**Poniedziałek**

**AMOK.** Więzienie w zawieszaniu oraz grzywny. To kary dla dwóch mieszkańców



FOT. PIXABAY

Puchaczowa, którzy wpadli w szal na widok starosty łączynskiego rozwieszającego plakaty wyborcze Elżbiety Kruk z Prawa i Sprawiedliwości. **Polityka jest jednak zajęciem dla ludzi o znacznie silniejszych nerwach.**

**Wtorek**

**KURAK.** Już sześć osób twierdzi, że to właśnie one są właścicielami Donalda, bażanta bananowego, znalezionego na dziedzińcu lubelskiego zamku. Jednak nikt nie potrafi tego udowodnić. **A rosół by się zjadło.**



FOT. DW

**Środa**

**MŚCIciel.** To bezdomny 45-latek odpowiada za serię podpalen samochodów na lubelskim

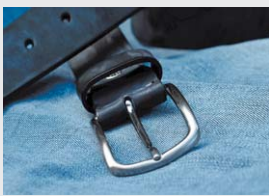


FOT. DW

Czechowie. Mężczyzna spowodował ponad 150 tys. zł strat. Podkładał ogień by zemścić się na tych, którzy traktowali go „gorzej niż psa”. Samochody wybierał jednak przypadkowo. **To zdecydowanie osłabia linię obrony.**

**Czwartek**

**WYCHOWANIE.** „Zanim uderzysz dziecko usuń rzeczy, które mogą zneutralizować karę (pielucha, kałsony itp.). Klaps to wyraz posłuszeństwa Bogu. Robiąc dziecku lanie trzeba być czujnym, bo ktoś może to zgłosić na policję” – to porady z książki „Pasterz dziecięcego serca”. Pracownicy jednego z lubelskich żłobków alarmują rzecznika praw dziecka. **Po jaki podręcznik pedagogiczny najczęściej sięgamy? Po pas skórzany.**



FOT. PIXABAY

**Palma tygodnia**

**INCYDENT.** Rzeźba parkowa przy Centrum Kultury w Lublinie dostała kilka zimowych dodatków. Kilka godzin wystarczyło, by ktoś rozebrał Grażynę – odarł ją z chusty. **Dostała nową, ale niesmak pozostał.**



FOT. DW

# Policjanci dostaną po 500 zł

**PIENIĄDZE** Wynagrodzenia policjantów wzrosną przeciętnie o 500 zł. Średnia pensja mundurowego wyniesie ponad 6100 zł brutto. Podwyżki to efekt protestów i negocjacji z rządem

Jacek Szydłowski

**W**alczyliśmy o podniesienie uposażeń średnio o 500 zł i tyle jest. To maksimum, jakie można było wynegocjować ze stroną rządową – mówi Artur Garbacz, przewodniczący zarządu wojewódzkiego NSZZ Policjantów w Lublinie. – Wpłaty w nowej wysokości mogą wejść w lutym, ale i połowie marca. To zależy od terminu przyjęcia ustawy budżetowej. Dla nas to jednak obojętne, bo wszystko będzie wypłacone z wyrównaniem od 1 stycznia.

Mówi o tym projekt rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Dokument określa również dokładne zasady ich wyliczania. Rozporządzenie podnosi z 1523 zł na 1614 zł tzw. kwotę bazową, na podstawie której obliczane są pensje mundurowych. Zmieniają się również inne parametry.

– Komendant główny będzie miał ok. 600 zł podwyżki, a policjanci ze średnich szczebli ponad 400 zł. Przeciętnie będzie to ok. 500 zł., o które walczyliśmy. Oczywiście mówimy o kwotach brutto, od których należy odliczyć około



Styczniowa przysięga policjantów garnizonu lubelskiego

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

20 procent – wyjaśnia Artur Garbacz.

W uzasadnieniu ministerialnego projektu czytamy, że po podwyżkach przeciętne miesięczne uposażenie policjanta wyniesie 6151 zł. Wzrost uposażeń zapisano w porozumieniu zawartym w listopadzie 2018 r. między policyjnymi związkowcami i stroną rządową. Wcześniej mundurowi przez kilka miesięcy prowadzili akcje protestacyjną. Był to tzw.

strajk włoski, który sprawił, że czas wykonywania wielu służbowych czynności znacznie się wydłużył. Policjanci, jeśli tylko pozwalało na to prawo, zastępowali mandaty pouczeniami. W efekcie do budżetu wpłynęło znacznie mniej pieniędzy z mandatów niż rok wcześniej. Różnicę liczone w milionach złotych.

**Policjanci związkowcy liczą, że wywalczono podwyżki**

**pozwolą uporać się z problemem braku chętnych do służby.**

– Będziemy obserwować rynek przyjęć i zobaczymy, czy to pomogło. Gdyby nie podwyżki, to byłaby tragedia – ocenia Artur Garbacz. – W samym Lublinie nie jest źle, bo obsadzonych jest blisko 100 proc. etatów. W innych regionach jest jednak znacznie gorzej.

Z danych KGP wynika, że zarobki w policji regularnie idą w górę. Pięć lat temu kursant w szkole policyjnej zarabiał 1600 zł netto, policjant po kursie 2450 zł, a dzielnicowy 3100 zł. Kierownik referatu mógł liczyć na blisko 4100 zł, komendant miejski lub powiatowy na blisko 7 tys. zł, komendant główny na 14800 zł. To średnie kwoty netto.

Ostatnie policyjne statystyki na ten temat pochodzą z czerwca ubiegłego roku. Wynika z nich, że średnie wynagrodzenie kursanta to 2376 zł netto, policjanta po kursie 3445 zł, a dzielnicowego blisko 4100 zł netto. Uposażenie kierownika referatu to blisko 5 tys. zł, komendanta miejskiego lub powiatowego 7900 zł, a komendanta głównego 16000 zł.

## Prezydencie, szanuj zielen i mieszkańców!

AGNIESZKA MAZUŚ



**ŚRODA, 15 STYCZNIA.** Spotkanie pt. „Zielony Lublin” w ramach Strategii Lublin 2030. Na korytarzu ciasteczka i owoce. Na sali świeże foldery o rowerowym Lublinie i – poza pracownikami kilku wydziałów Urzędu Miasta – kilkanaście zainteresowanych tematem osób. Słuchamy o sprawdzonych sposobach na łapanie deszczówki, zielonych parkingach, zazielenianiu skrzyżowań.

– Porozmawiajmy! – zachęca miasto zapraszając na te spotkania, więc rozmawiamy. Słowo „zielen” i „drzewa” odmieniamy przez wszystkie możliwe przypadki. Kolorowymi

markerami piszemy listę potrzeb i życzeń. Wymyśliłyśmy Lublin 2030, miasto naszych marzeń, gdzie „dzikie jest piękne”, stare drzewa traktowane są z szacunkiem, a urząd słucha mieszkańców.

**PONIEDZIAŁEK, 20 STYCZNIA.** Otwarcie ofert w przetargu na przebudowę Al. Raclawickich, Lipowej. Tym razem pieniądze powinno wystarczyć. Urzędnicy mówią, że inwestycję chcieliby zacząć już wiosną. Skalę wycinki mają rozmydlić obietnice o przesadzaniu. 110 drzew do wycięcia i 102 do przesadzenia brzmi przeciwko mniej drastycznie, niż 212 do usunięcia. Złazka, że miasto robi to „na prośbę” protestujących latem zeszłego roku.

Fakt, że ul. Lipowa zostaje praktycznie оголоcona z drzew (ma zniknąć 30 z 69) urząd pomija milczeniem. Podobnie jak to, że

do przesadzania (pomijając już wątpliwe szanse na powodzenie tej operacji) kwalifikuje drzewa małe. A gra się toczy o te stare i duże. Te, które w największym stopniu produkują tlen, dają cień, magazynują wodę, są wizualną i ekosystemową przeciwwagą dla wszechobecnego betonu. Po przebudowie na swoją nazwę nie będą zasługiwać też Aleje Raclawickie. Znikną szpalery drzew, ale będzie nowa równa nawierzchnia (miejscami tak szeroka, że trzeba budować wysypki), nowe chodniki i ścieżki rowerowe, z których żaden pień wystawać nie będzie.

Mam wrażenie, że wiedza o zmianach klimatycznych do świadomości lubelskiego Ratusza jeszcze się nie przebiła. Lublin zarządzany jest tak, jakby zimą nie zabijał nas smog, a latem nie doskwierały nam upały i susza, a już za chwilę także ekstremalne zjawiska atmosferyczne, jak gwałtowne burze i ulewę.

To problemy, z którymi miasta muszą się zmierzyć. I niektóre to robią. Rezygnują z planów rewitalizacji kosztem drzew (Włodawa), betonowe skwery i parkingi zamieniają na deptaki i woonyerfy (Vancouver, Nowy Jork), na dachach zakładają miejskie farmy (Paryż), w oazy zieleni zamieniają nie tylko zewnętrzne ściany budynków, ale i wiadukty (Seul). I na potęgę sadzą drzewa.

Co w tym czasie robi Lublin? Też sporo uwagi poświęca zieleni. Zgadza się na kompletne оголоczenie ul. Zielonej; bezkrytycznie przyjmuje projekty polegające na wycięciu dużych drzew pod parkingi i ścieżki (ul. Pana Tadeusza, Kalinowszczyzna), piłami „rewitalizuje” Park Ludowy, zgadza się na zabudowę ostatnich wolnych przestrzeni między blokami (os. Botanik) i korytarzy powietrznych (górkę cze-



chowskie), itd., itp. Przebudowa Raclawickich i Lipowej w planowanej formie jest pomysłem nie tylko fatalnym, ale i kompletnie zaprzeczającym kierunkom, w których dziś rozwijają się nowoczesne miasta. Czuję się, jakbyśmy żyli w alternatywnej rzeczywistości do reszty Europy i świata.

Równie szybko jak klimat zmieniają się ludzie. Im coraz bardziej nie jest wszystko jedno i wiedzą więcej, niż może się z perspektywy Ratusza wydawać. Wielu z nich nie przejdzie obojętnie obok pracujących pił. Szczerze w to wierzę i na to liczę. Tak, panie prezydencie, my mieszkańcy, naprawdę chcemy o przyszłości Lublina POROZMAWIAĆ.

● CZYTAJ TEŻ W MAGAZYNIE NA STR. 8-9





Abp Stanisław Budzik odbiera tytuł doktora honoris causa  
FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

## Jego ekscelencja doktor honoris causa

Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie ma 61. doktora honoris causa. Podczas wczorajszej uroczystości tytuł ten otrzymał metropolita lubelski abp Stanisław Budzik. – W swojej 65-letniej samodzielności prawnej tytułem tym wyróżniliśmy 60 osób, co jednoznacznie wskazuje, że nadajemy go rzadko, nobilitując w ten sposób zarówno osobę wyróżnioną, jak i nasz uniwersytet – podkreślał rektor, prof. Zygmunt Litwińczuk. – Zawsze były i są to osoby znane i cenione nie tylko w swoim środowisku, ale także w kraju i poza jego granicami. Bez

wątpienia do grona takich wybitnych postaci należy ks. abp Stanisław Budzik – uzasadniał z kolei wygłaszając laudację na cześć laureata prof. dr hab. Zbigniew Grądzki, prorektor ds. nauki, wdrożeń i współpracy międzynarodowej. Tytuł został przyznany w uznaniu zasług abp. Budzika jako wybitnego uczonego o renomie europejskiej, organizatora życia religijnego na Lubelszczyźnie i w Polsce. Władze uniwersytetu chcą w ten sposób podkreślić także kontynuację przez metropolitę działania jego poprzedników w zakresie dialogu Kościoła z przedstawicielami świata kultury oraz jego

posługę pasterską wobec środowiska akademickiego. – Czuję się onieśmielony wejściem do czcigodnego grona waszego, naszego uniwersytetu. Z radością odnajduję w tym gronie dwóch moich mistrzów, którzy odegrali ważną rolę w historii mego życia, obdarzając mnie zaufaniem i przyjaźnią: św. p. abp. Józefa Żyzińskiego oraz ks. prof. Michała Hellera – mówił abp Budzik przed wygłoszeniem wykładu. W trakcie uroczystości przyznano także dyplomy doktora habilitowanego. Do tej grupy dołączyło 19 dotychczasowych doktorów uczelni. (TOMA)

## Były wykładowca KUL odchodzi z ABW

Piotr Pogonowski przestanie być szefem Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Były wykładowca Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego złożył rezygnację ze stanowiska. Jak poinformował rzecznik prasowy ministra koordynatora służb specjalnych Stanisław Żaryn, była ona „planowana już wcześniej i wynika z przyczyn osobistych”. – Minister Koordynator Mariusz Kamiński bardzo wysoko ocenia pracę prof. Piotra Pogonowskiego na stanowisku szefa ABW oraz jego dokonania. Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego dzięki osobistemu zaangażowaniu prof. Pogonowskiego stała się instytucją kluczową dla bezpieczeństwa RP. Dzięki działaniom Agencji oraz bardzo dobrym kontaktom międzynarodowym ABW zyskała także uznanie naszych zagranicznych partnerów – przekonuje Żaryn w wydanym komunikacie. Co ciekawe, o tym, że Pogonowski ma pożegnać się ze stanowiskiem, już jesienią ubiegłego roku informowała „Rzeczpospolita”. Według dziennika, jednym z głównych powodów miał być brak odpowiedniej weryfikacji prezesa Najwyższej Izby Kontroli Mariana Banasia, który po powołaniu na tę funkcję stał się

bohaterem skandali dotyczących jego niejasnych znajomości i interesów. – Prof. Piotr Pogonowski jest szefem Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Zmiana na stanowisku szefa ABW nie jest obecnie rozważana – zapewniał wówczas dziennikarzy rzecznik ministra koordynatora. O Pogonowskim było też głośno w ogólnopolskich mediach za sprawą jego szybkich awansów. Jak podawał tvn24.pl, w półtora roku przeszedł drogę od kaprala do pułkownika, awansując o dziewiętnaście stopni. Dziennikarze portalu wyliczyli, że według ustawy o ABW pokonanie takiej ścieżki powinno zająć co najmniej dziewięć lat. Piotr Pogonowski pochodzi z Siedlec. W 1997 roku ukończył studia prawnicze i historyczne w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Z uczelnią związał się zawodowo, zdobywając kolejne stopnie naukowe. W latach 2005–2010 był kierownikiem Katedry Postępowania Cywilnego. W wyborach parlamentarnych w 2011 bezskutecznie ubiegał się o poselski mandat, startując z trzeciego miejsca na liście Prawa i Sprawiedliwości w okręgu lubelskim. W roli szefa ABW Pogonowskiego ma zastąpić jego dotychczasowy zastępca Krzysztof Waclawek. (TOMA)

## Kardiologzy o szpitalnej restrukturyzacji

Obawiamy się o bezpieczeństwo zdrowotne mieszkańców województwa – alarmują lekarze z Oddziału Kardiologii szpitala wojewódzkiego przy al. Kraśnickiej w Lublinie w oficjalnym komunikacie dotyczącym trwającej w placówce restrukturyzacji. To reakcja na śródowną konferencję prasową zwołaną w urzędzie marszałkowskim w związku z rezygnacją dr n. med. Ryszarda Grzywny z funkcji ordynatora kardiologii. – Od początku roku w oddziale są permanentne dostawki umożliwiającej przyjęcia planowe pacjentów przy zredukowanej liczbie łóżek, ale one mają bezwzględnie zniknąć w wyniku restrukturyzacji. Tym samym wydłużą się kolejki, co stworzy zagrożenie dla zdrowia i życia pacjentów – podkreślają lekarze.

Obecnie na oddziale kardiologii jest 14 lekarzy na etacie lub jego części oraz 4 kardiologów interwencyjnych na kontrakcie. Jak podkreślają autorzy komunikatu, ten zespół nie zajmuje się wyłącznie diagnostyką i leczeniem pacjentów w oddziale. – Często w ciągu jednego dnia pracy wykonują procedury medyczne w kilku pracowniach oraz poradni i oddziale – czytamy w komunikacie. – Jako zespół lekarski rozumiemy decyzję (dr. Grzywny – dop. red.) o rezygnacji ze stanowiska kierownika oddziału, wynikającą jedynie z troski o zdrowie i życie pacjentów oraz o jakość i płynność wykonywanych świadczeń z zakresu kardiologii. Ma nasze pełne poparcie – zaznaczyli lekarze. (KP)

# Wołk uciekł sprawiedliwości

**ZBRODNIA** Michael Karkoc, pseudonim Wołk, który wydał rozkaz pacyfikacji wsi Chłaniów i Kolonia Władysławina pod Krasnymstawem, nie stanie przed sądem. Zmarł w wieku 100 lat w USA. – Można powiedzieć, że uciekł sprawiedliwości – mówią mieszkańcy wsi, gdzie pamięć zbrodni z 1944 roku wciąż jest żywa

Agnieszka Kasperska  
**W**ołk (niem. Wolf) w trakcie II wojny światowej dowodził 2. kompanią Ukraińskiego Legionu Samoobrony, czyli dobrze uzbrojonej ochotniczej jednostki ściśle współpracującej z SS. W lipcu 1944 r., w trakcie przejścia oddziału w kierunku Warszawy, ostrzelali go polscy partyzanci. W odwecie Wołk podjął decyzję o pacyfikacji pobliskich wsi. Wybór padł na Chłaniów oraz Kolonię Władysławina (pow. krasnostawski). Przed atakiem zapowiedział swoim podwładnym, że „nikt nie może wyjść żywy”. Ukraińcy i Niemcy zamordowali wtedy 44 Polaków, w tym kobiety i dzieci oraz zrabowali ich majątek. Zbrodnia została potwierdzona m.in. w oparciu o zeznania członków ULS składanych przed polskim sądem.

Z zachowanych dokumentów wynika, że Karkoc odebrał ostatni żołąd 8 stycznia 1945 w Krakowie. Potem zniknął. W 2013 r. na jego trop wpadł Stephen Ankie, który zajmując się tropieniem nazistów. Okazało się, że Ukraińiec po wojnie wystąpił o przyznanie obywatelstwa Niemiec, a potem USA. Wyjechał do Stanów, zamieszkał w Minneapolis. Pracował jako stolarz. Czynnikiem uczestniczył też w diasporze ukraińskiej. IPN wystąpił o ekstradycję Michaela Karkoca. – Ostatnią informację otrzymaliśmy we wrześniu ubiegłego roku. Strona amerykańska informowała nas wtedy o tym, że powołano biegłych lekarzy, którzy mają ustalić, czy ze względu na stan zdrowia mężczyzny jest to możliwe – mówi prokurator Jacek Nowakowski, naczelnik lubelskiego oddziału Komisji Ścigania Zbrodni Przeciw-

ko Narodowi Polskiemu IPN. *Tymczasem, jak podaje agencja Associated Press, 100-letni Michael Karkoc zmarł 14 grudnia 2019 roku i został pochowany pięć dni później na cmentarzu Hillside w Minneapolis, obok swojej żony, Nadii Karkoc.*

Pogrzeb był cichy. W lokalnej prasie nie pojawił się żaden nekrolog. – Można powiedzieć, że uciekł sprawiedliwości – podsumowuje Maria Warda, sołtys Chłaniowa. – U nas sprawa tamtej zbrodni wciąż jest żywa. Co roku 22 lipca w kościele i na cmentarzu odbywają się duże uroczystości poświęcone ofiarom tamtych wydarzeń. Nic

dziwnego, że także sprawa ekstradycji Wołka była u nas bacznie śledzona. Zdania były jednak różne. Niektórzy chcieli, by trafił przed sąd. Inni mówili, że jest już za stary, by rzeczywiście odczuć jakąkolwiek karę. Stało się, jak się stało. – Sprawa Michaela Karkoca była jedyną dotyczącą zbrodniarza wojennego, o którego ekstradycję wystąpiliśmy – przyznaje prokurator Nowakowski. – Ustaliśmy też dane innych osób, obywateli Niemiec i Austrii. To żyjący jeszcze strażnicy obozowi. Mowa o trzech strażnikach obozu Mauthausen i dwóch obozu na Majdanku. W tych sprawach prowadzone są już postępowania w krajach, w których mieszkają. Czekamy na ich zakończenie. Od ich wyniku będą zależne nasze dalsze kroki. Strażnicy, o których mowa, w latach 40 ubiegłego wieku mieli od 20 do 30 lat.

REKLAMA

## SPRZEDAM BUDYNEK BIURO MAGAZYN



– BIURO 322 m<sup>2</sup>  
– MAGAZYN 762 m<sup>2</sup>  
**1 980 000 zł**



**501-617-6333**



# Odchudzają rozkład. Nie ma za co jeździć

**KOMUNIKACJA** Od lutego już na stałe utrzymana zostanie większość ograniczeń w kursowaniu autobusów i trolejbusów. Pojawią się też nowe cięcia, szczególnie dotkliwe w weekendy. Częściej niż teraz pojedzie za to linia 151, na wydłużoną do Czubów trasę trafi linia 150, a linie nocne w weekendy pojedą co pół godziny

Dominik Smağa

– Naszym zadaniem było zmieszczenie się w budżecie – wyjaśnia Grzegorz Małec, dyrektor Zarządu Transportu Miejskiego, który już 23 grudnia okroił rozkład tłumacząc to świętami i feriami. Cięcia dotknęły wielu tras, np. na głównych liniach autobusowych częstotliwość kursów spadła w dni powszednie z 15 do 20 minut. Odchudzony rozkład miał obowiązywać do końca stycznia.

Okazuje się, że lepiej już nie będzie i stary rozkład nie wróci. Kursów ma być o 15 proc. mniej w porównaniu z listopadem. – Na pewno przed wyjściem z domu trzeba będzie ten rozkład sprawdzić – radzi Małec. – Możliwe, że przesiadką będzie szybciej.

#### W dni powszednie

Od 1 lutego utrzymana ma być większość ograniczeń wprowadzonych przed Wigilią. Główne linie autobusowe (6, 13, 17, 18, 26, 29, 31, 32, 34, 39 i 57) oraz trolejbusowa linia 150 nadal będą kursować co 20 minut.

Poprawi się obsada linii 151, która ucierpiała w grudniu najmocniej. Poprzednio jeździła co 7-8 minut, teraz tylko co 20, przez co trolejbusy w porze szczytu są mocno zatłoczone. Od lutego 151 będzie kursować z 10-minutową



częstotliwością w szczycie i 20-minutową poza szczytem. Tak samo zachowa się linia 158.

Linie 150, 153, 155, 156 i 160 pojedą co 20 minut, linia 161 co pół godziny przez cały dzień, linia 152 co pół godziny w szczycie (poza szczytem dwa razy rzadziej), linia 154 co godzina przez cały dzień, 157 co 40 minut.

#### Ostre cięcia w weekendy

Tu cięcia są najbardziej radykalne, zwłaszcza w niedzielę. W soboty główne linie autobusowe oraz linie trolejbusowe 150, 153, 155, 156, 158, 159 i 160 będą kursowały co 30 minut. Natomiast w niedzielę te same linie będą podjeżdżały

ZTM przekonuje, że musi się zmierzyć nie tylko z mniejszą pulą pieniędzy do wydania, ale też rosnącymi kosztami utrzymania komunikacji. Efekt? Dłużej czekamy na przystanku

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

na przystanek już tylko co 50 minut.

Pozytywnym wyjątkiem od tej reguły będzie linia 151, która w weekendy między godz. 9 a 17 będzie mieć wzmocniony rozkład, w efekcie w soboty o tej porze dnia będzie jeździć co kwadrans, a w niedzielę co 25 minut.

Dłużej trzeba będzie czekać na linię 161, która w so-

boty ma jeździć co 45 minut, a w niedziele co 60. Jeszcze skromniej wyglądają rozkłady linii 152, 154 i 157: w soboty i niedziele mają jeździć raz na godzinę.

Skalę weekendowych cięć dobrze obrazuje liczba trolejbusów, które mają być w ruchu w niedzielę. To zaledwie 28 pojazdów, które mają wystarczyć do obsługi... 11 linii, w tym kursujących tak długą trasą jak 150, czy 160.

Od lutego przywrócony ma być za to „akademicki” rozkład nocnych linii N1, N2 i N3. Z piątku na sobotę i z soboty na niedzielę przez sporą część nocy mają kursować co 30 minut. W pozostałe noce co godzina.

#### Albo rządziej, albo drożej

Dyrektor ZTM przekonuje, że alternatywą dla cięć w rozkładach była podwyżka cen biletów. – Nie planujemy podwyżki – stwierdza Małec. – W okresie, gdy ceny towarów i usług galopują, nie będziemy drenować kieszeni mieszkańców.

ZTM zastrzega, że będzie się przyglądać zapaleniu pojazdów i szukać możliwych oszczędności na poszczególnych kursach. – Nie będzie likwidacji linii. Będziemy się starali działać chirurgicznie – dodaje Małec, który w tym roku dostał z miejskiej kasy znacznie mniej pieniędzy na funkcjonowanie komunikacji miejskiej. W budżecie Lublina zarezerwowano na to niecałe 169 mln zł, czyli o ponad 28 mln zł mniej niż w zeszłym roku. – To spadek o 15 proc. – podkreśla dyrektor.

Dlaczego pieniędzy jest mniej? – Budżet na 2020 rok odzwierciedla możliwości finansowe miasta – wyjaśnia Katarzyna Duma, rzeczniczka Ratusza. Tłumaczy, że miejska kasa ucierpiała na rządowych zmianach w systemie podatkowym, a poza tym miasto dostaje od rządu za mało pieniędzy na oświatę i musi do niej dokładać z własnych funduszy. – W związku z tym konieczne

było ograniczenie wydatków, m.in. na komunikację miejską.

ZTM przekonuje, że musi się zmierzyć nie tylko z mniejszą pulą do wydania, ale też rosnącymi kosztami utrzymania komunikacji. Dyrektor Małec wspomina o 25-proc. podwyżce cen energii elektrycznej, 3-proc. wzroście cen oleju napędowego oraz 16-proc. wzroście płac. ZTM wyjaśnia, że trudno jest ostatnio o kierowców, dlatego trzeba podnosić im płace.

#### Wakacje dla piechurów?

Wprowadzany od 1 lutego rozkład będzie pod wieloma względami podobny do wakacyjnego. Mimo to ZTM zapowiada, że w wakacje rozkład zostanie odchudzony jeszcze bardziej.

#### DŁUŻSZA TRASA 150

Od 1 lutego wydłużona zostanie trasa trolejbusowej linii 150. Dzisiaj dojeżdża ona do pętli Węgliń. Od przyszłego miesiąca ma jechać dalej, przez ul. Jana Pawła II i ul. Granitową do pętli przy os. Poręba.

#### ODDADZĄ ZA BILETY

Posiadacze biletów okresowych na jedną linię kupionych przed 1 lutego będą mogli dostać zwrot pieniędzy (proporcjonalnie do niewykorzystania biletu), jeżeli wskutek cięć przejazdówka stanie się nieprzydatna.

## Muzeum czeka na uczniów



**KOŚCIÓŁ** Fotografie z mszy św. za Ojczyznę, które były i dalej są odprawiane w kościele św. Piotra Apostoła, znaczki i pocztówki, a także sztandary nieistniejących już zakładów pracy. Te między innymi eksponaty można oglądać w Muzeum Solidarności zlokalizowanym w obrębie dawnego klasztoru przy ul. Królewskiej.

– Większość zbiorów pochodzi z kolekcji prywatnych. Nawet ostatnio skontaktował

się z nami mężczyzna, który był internowany i powiedział, że chętnie przekaże nam swoje pamiątki – mówi Iwona Wolska, pracująca w Muzeum Solidarności działającym przy kościele rektoralnym przy ul. Królewskiej. – Część przedmiotów otrzymaliśmy od grupy im. bł. ks. Jerzego Popiełuszki, część pochodzi zaś z NSZZ Solidarność - Zarządu Regionu Środkowoschodniego. I dodaje: Wśród zgromadzonych eksponatów

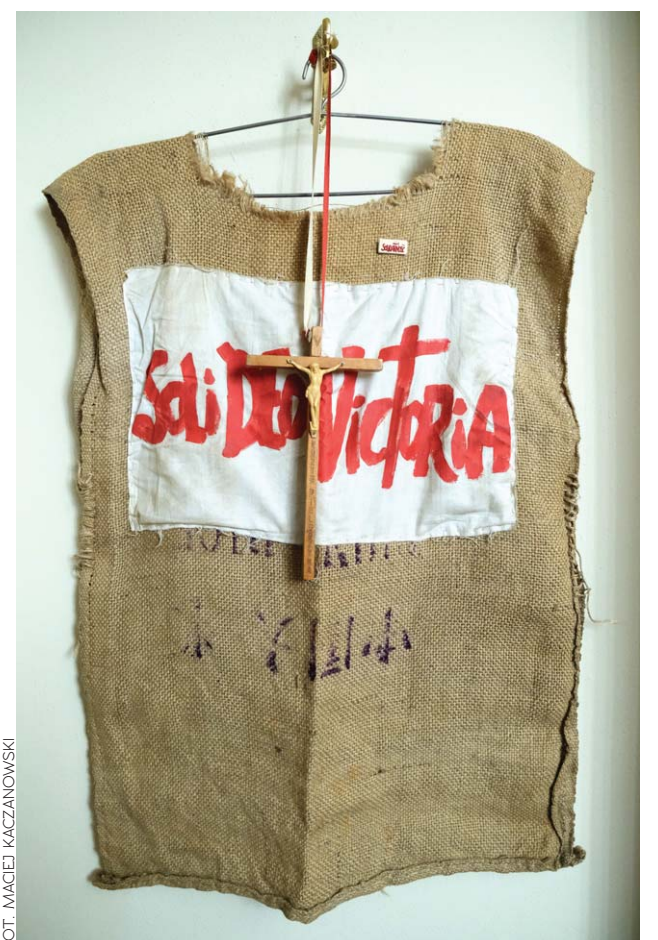
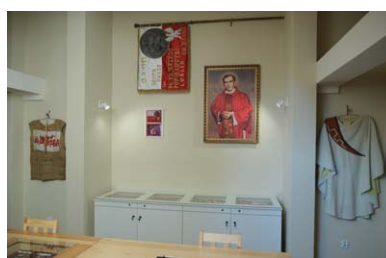
jest m.in. wór pokutny, w którym ludzie w tamtych czasach modlili się za Ojczyznę. Mamy kartki okolicznościowe, znaczki pocztowe, gazety i broszury. W muzeum można posłuchać również kazań ks. Jerzego Popiełuszki.

Muzeum, które jest czynne w godz. 7-15 zwiedzają je zarówno grupy jak i indywidualne osoby. – Liczymy, że zaczną przychodzić do nas również uczniowie szkół z nauczycielami – dodaje Wolska.

Muzeum „Solidarności” wyposażone jest też w stół multimedialny, na którym można przeglądać m.in. zdjęcia eksponatów.

Przy kościele znajdująca się w pobliżu siedziby lubelskiej „Solidarności” funkcjonuje również Muzeum Drogi Neokatechumanalnej, ponieważ jest to pierwsze miejsce w Polsce gdzie w 1975 r. rozpoczęły się katechezy.

(AA)



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



# Akademik przy Olimpie

**INWESTYCJE** Przy al. Spółdzielczości Pracy powstanie akademik o podwyższonym standardzie. Zaprojektowano tam kilkaset niewielkich mieszkań. Budowa rozpocznie się w drugiej połowie roku

Jacek Szydłowski

**A**kademik zbuduje firma Transhurt, właściciel Galerii Olimp.

Budynek powstanie w miejscu starego biurowca Transhurtu, przy al. Spółdzielczości Pracy. Firma już w 2015r. planowała jego wyburzenie. Miał tam stać niewielki hotel oraz biurowiec. Rozpoczęcie prac planowano na 2017r., ale projekt nie doczekał się realizacji. Firma ma teraz nowy plan.

- Rynek się zmienił – wyjaśnia Tomasz Dębiec, dyrektor generalny Galerii Olimp. – Chcemy, żeby nasze realizacje były spójne i ze sobą współpracowały. Postanowiliśmy zbudować akademik, bo Lublin rozwija się akurat w tym kierunku. Oczywiście powstają również biurowce, ale moim zdaniem taka inwestycja ma sens tylko, jeśli buduje się większy kompleks. My zdecydowaliśmy się na dom studencki o wyższym

standardzie niż inne akademiki w Lublinie.

Drogę do inwestycji otworzyła zmiana miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Transhurt od lat starał się o zgodę na postawienie budynku o wysokości ponad 50 mkw. Jesienią ubiegłego roku radni zgodzili się na zabudowę sięgającą 40 metrów, zamiast dotychczasowych 20.

- Dla nas taka decyzja jest satysfakcjonująca. Nasz budynek będzie liczył maksy-

malnie 40 metrów wysokości – zapowiada Tomasz Dębiec. – Projekt przewiduje 12 kondygnacji mieszkalnych, lokale usługowe na parterze, a pod ziemią oczywiście parking.

W akademiku powstanie od 200 do 400 lokali, każdy o powierzchni od ponad 20 do około 40 mkw.

- Będą to małe mieszkania, w pełni zaspokajające potrzeby studentów. Ich dokładna liczba nie jest jeszcze znana.

Rynek pokaże, jakie jest zapotrzebowanie – wyjaśnia Tomasz Dębiec.

Inwestor pracuje obecnie nad dokumentacją budynku. Możliwe, że już w najbliższych miesiącach przedstawi finalny projekt. Budowa ma się rozpocząć w drugiej połowie roku. Potrwa dwa lata. - Nie wiemy jeszcze, czy lokale zostaną

wystawione na sprzedaż, czy też sami będziemy zarządzać bu-

dynkiem – dodaje Tomasz Dębiec. – Naszą inwestycję traktujemy jednak stricte jako dom studencki. Koniec, kropka. Zależy nam na tym, żeby była tam akurat taka grupa społeczna.

Koszty inwestycji szacowane są na kilkadziesiąt milionów złotych.

To może być ciekawa oferta dla studentów – tak blisko do kina, galerii handlowej i miejsca oferującego hamburgery nie ma nikt inny

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM



REKLAMA

## BO ZASŁUGUJESZ NA WYŻSZY STANDARD

II ETAP  
JUŻ W SPRZEDAŻY



**KAMERALNY  
SŁAWIN**

- mieszkania od 29-76 m<sup>2</sup>
- wysokie pomieszczenia: 2,75 m
- mieszkania już od 189 900 zł
- pierwsze osiedle smart home w Lublinie
- inteligentne mieszkania: sterowanie ogrzewaniem, oświetleniem; czujki: ruchu, dymu; sterowane gniazdko
- wideodomofony
- monitoring osiedla

- wysoka jakość materiałów
- duże balkony
- ogródki na parterze z automatycznym systemem nawadniającym
- nowoczesny plac zabaw, siłownia outdoorowa
- ławka z USB
- otoczenie zieleni
- wyjątkowy mikroklimat
- nowoczesna architektura

INWESTOR

**IMMOBILIA  
POLSKA**

**biuro sprzedaży:**  
Lublin,  
ul. Spokojna 2/U3

[www.kameralnyslawin.pl](http://www.kameralnyslawin.pl) tel. 500 267 778



# Wczoraj wizja, wkrótce decyzja

**ZIELEŃ** Na górkach czechowskich odbyła się wczoraj ostatnia wizja lokalna poprzedzająca decyzję w sprawie wycinki drzew planowanej przez spółkę TBV Investment. O to, by nie zezwalać na wycinkę, apelują do Ratusza działacze Towarzystwa dla Natury i Człowieka. Urząd Miasta odpowiada, że nie może teraz przesądzić sprawy



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

**Dominiak Smaga**  
Działacze powołują się na grudniowy wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, który uznał, że góry czechowskie są na tyle cenne przyrodniczo, że powinny być chronione przed zabudową. Wyrok dotyczył uchwały Rady Miasta, zatwierdzającej nowe studium przestrzenne dla Lublina. Uchwała wyznaczyła na górkach strefy pod zabudowę. Sąd uznał, że tak być nie powinno i stwierdził nieważność tej części uchwały.

Wyrok nie jest prawomocny, a prezydent już zapowiada, że zaskarży go do wyższej instancji, czyli Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Ekolodzy zaapelowali wczoraj do władz miasta, by do zakończenia sądowego sporu nie wydawały zgody na wycinkę drzew na górkach. O taką zgodę stara się spółka TBV Investment, która złożyła w Urzędzie Miasta trzy wnioski o pozwolenia na usunięcie łącznie 220 drzew. Decyzje w urzędzie jeszcze nie zapadły.

– Zwracamy się z apelem o wydanie decyzji odmownej – stwierdza Krzysztof Gorczyca, prezes Towarzystwa dla Natury i Człowieka w swym apelu do szefowej Biura Miejskiego Architekta Zieleni. – Ewentualna zgoda na usunięcie drzewostanu nie powinna być w tej sytuacji wydana przed rozstrzygnięciem prawomocności wyroku.

Gorczyca zwraca uwagę na to, że na górkach żyją chronione gatunki. – Wnioskowane wycinki dotyczą terenu o udo-

kumentowanej wartości przyrodniczej i stanowią zagrożenie dla chronionych oraz rzadkich gatunków zwierząt i roślin oraz siedlisk przyrodniczych – stwierdza prezes. Wymienia m.in. chomika europejskiego, ślimaka żółtawego, motyla czerwończyka nieparka, czy też modliszkę. Dodaje, że spora część terenu, na którym spółka zamierza wycinać drzewa, leży w obszarze uznanym przez naukowców za miejsce właściwe do ustanowienia

„zespołu przyrodniczo-krajobrazowego”.

Co na to Ratusz? Odpowiada, że jest jeszcze za wcześnie, by przesądzać, jaka decyzja zapadnie w tej sprawie. – Wszystkie pisma, również wnioski o wydanie zezwolenia na usunięcie drzew lub krzewów rozpatrywane są zgodnie z terminami ściśle określonymi w przepisach – informuje Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta. – W tej chwili trudno jest wydać jakkolwiek opinię. Przed wydaniem decyzji, na eta-

pie postępowania wyjaśniającego analizowane są wszystkie zebrane i dostępne materiały dotyczące tej sprawy.

Wczoraj na górkach czechowskich odbyła się ostatnia z trzech wizji lokalnych związanych z wnioskami TBV Investment. Wizja lokalna to w tym przypadku oględziny drzew, które spółka chciała usunąć. Firma uzasadnia swą prośbę planowanymi inwestycjami, a w załączonych dokumentach są mapki z zarysem budynków.

## Pluszaki od IKEA

Blisko tysięcy zabawek trafiło do dzieci z Lubelskiego Hospicjum im. Małego Księcia. To prezent od klientów i pracowników sklepu IKEA w Lublinie. Zbiórka organizowana była w ramach międzynarodowej kampanii IKEA „Zabawa to poważna sprawa”, która w Lublinie odbyła się po raz trzeci. Odwiedzający sklep IKEA Lublin oraz pracownicy mogli przekazać kupione na miejscu maskotki na rzecz dzieci. Większość darów to pluszaki, ale nie zabrakło też innych zabawek. – Cieszę się, że już po raz kolejny mogliśmy zaangażować się w pomoc dla najmłodszych. W tym roku udało nam się pobić rekord, bo to największa liczba zabawek, którą do tej pory zebraliśmy w naszym sklepie w ramach tej akcji. Bardzo dziękujemy za tak duży odzew, ogromne zaangażowanie i każdą przekazaną rzecz. Dzięki takim inicjatywom wspólnie możemy zrobić coś dobrego i sprawić, że na twarzach



dzieci pojawi się uśmiech – mówi Monika Kosińska, dyrektor sklepu IKEA w Lublinie. Zabawki trafią bezpośrednio do małych pacjentów przebywających w hospicjum domowym i stacjonarnym, ale także do dzieci korzystających z Poradni Stomatologicznej. Część pluszaków umieszczona zostanie również w Sali

Kolorowej w Domu Małego Księcia. – Dziękujemy za tę zbiórkę i okazane serce. Maskotki są miłym prezentem dla naszych podopiecznych, ale dla nas mają także wymiar symboliczny. Pokazują wsparcie dla najmłodszych oraz miłość, którą darczyńcy dzielą się z dziećmi – zaznacza Barbara Bosy z Lubelskiego Hospicjum dla Dzieci

im. Małego Księcia. Zabawki ze zbiórek organizowanych przez IKEA Lublin w ubiegłych latach trafiły do dzieci z lubelskich szpitali: Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego, wojewódzkiego szpitala przy al. Kraśnickiej, szpitala wojewódzkiego im. Jana Bożego, a także do Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego w Lublinie. (KP)

## Zbiórka krwi na tamie

**ZDROWIE** „Lodowata krew z gorących serc” – tak zatytułowana jest najnowsza akcja Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie. Tym razem mobilny punkt poboru krwi pojawi się w niedzielę 26 stycznia na tamie Zalewu Zemborzycyckiego. To nie przypadek, bo tego dnia w południe odbywają się tam kąpiele morsów.

Wszyscy którzy chcą pomóc w ratowaniu ludzkiego życia mogą oddać krew w godzinach od 10 do 14. Centrum krwiodawstwa obiecuje dla wszystkich donatorów gorącą kawę i pyszne muffinki z piekarni Orzeł. Będą także czekolady i gadżety między innymi Lubelskiego Klubu Morsów.

(OPR. PAB)

## O przeszczepach pozytywnie

**ZDROWIE** Przeszczep to nie wyrok – przekonują autorzy książki „Ku pokrzepieniu wątrób, trzustek, nerek i serc”, z który będzie się można spotkać dzisiaj o godz. 16 w Sali Widowiskowej Inkubatora Medialno-Artystycznego ACK UMCS Chatka Żaka (ul. Radziszewskiego 16). To relacje czterech osób, które przeżyły poważne choroby. Dwie z nich przeszło transplantację, dwie jest w trakcie leczenia. Wydanie książki jest swojego rodzaju misją i podziękowaniem dla wszystkich, którzy uczestniczą w systemie polskiej transplantacji – od dawców i ich rodzin, przez lekarzy i zespoły medyczne, po koordynatorów i organizatorów systemu. Książka nie przedstawia problemu z perspektywy naukowca czy przed-

siębiorcy, lecz pacjenta, każdego dnia zmagającego się z chorobą. Publikacja daje odpowiedzi na pytania, które stawiają sobie ludzie poważnie chorzy, a na które w wielu przypadkach odpowiedzi mogą jedynie ci, którzy sami przeszli przez chorobę. Relacje autorów przybliżają temat przeszczepów i „oswajają” z nim czytelnika. Historie zostały wzbogacone zdjęciami, dokumentacją medyczną, statystykami Poltransplantu i poradami praktycznymi i grafikami autorstwa prof. sztuk plastycznych Artura Popka, jednego z bohaterów książki. Spotkanie jest otwarte dla wszystkich. Cały dochód ze sprzedaży książek przeznaczony jest na promocję postaw pro-transplantacyjnych. (KP)



## Uratował go sąsiad

**KRUPIEC** Spłonąłby żywcem we własnym domu, gdyby nie sąsiad, który zauważył pożar i wyciągnął starszego pana z płonącego domu.

Do groźnego pożaru doszło w Krupcu w powiecie krasnostawskim. – Mieszkający samotnie mężczyzna najprawdopodobniej zaproszył ogień dogrzewając się – mówi oficer prasowy komendy w Krasnymstawie, mł. asp. Jolanta Babicz

Ogień szybko się rozprzestrzenił.

– Na miejsce skierowaliśmy dwa zastępy z Jednostki ratowniczo-gaśniczej z Krasnegostawu,

wsparte dwoma zastępami OSP – mówi kapitan Kamil Bereza z komendy powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Krasnymstawie. – Było groźne bo ogień objął już pomieszczenia i sieni domu.

Właściciela, samotnie mieszkającego 72-latkę, nie było wewnątrz płonącego domu.

– Tuż przed naszym przyjazdem wydobył go z płomieni sąsiad. Uratował mu życie – podkreśla kapitan Bereza.

Starszy pan miał poparzoną nogę. Trafił do szpitala w Krasnymstawie. Trwa wyjaśnianie przyczyn wybuchu pożaru.

## Dachowanie na zakręcie

**WIELOBYCZ** Do groźnego w skutkach wypadku doszło w miejscowości Wielobycz w powiecie krasnostawskim w nocy z 22 na 23 stycznia. Policjantów wezwał jeden z kierowców, który zauważył wystający z przydrożnego rowu przód auta.

Jak się okazało, było to renault twingo, który kierowany przez 18-letnią krasnostawiankę, zjechał

na przeciwległy pas jezdni, gdzie auto dachowało w rowie. Podróżowały nim dwie 19-letnie mieszkanki gminy Gorzków.

– Dwie młode kobiety zostały przewiezione do szpitala w Krasnymstawie – mówi oficer prasowy komendy w Krasnymstawie, mł. asp. Jolanta Babicz. – Kierująca 18-latką była trzeźwa. (WZ)

# Uwaga na stopień ALFA

**BEZPIECZEŃSTWO** Do 29 stycznia na terenie całego kraju obowiązuje pierwszy stopień alarmowy ALFA. Ma to związek z obchodami przypadającej w niedzielę 75. rocznicy wyzwolenia niemieckiego obozu zagłady Auschwitz-Birkenau

**Tomasz Maciuszczak**

Zarządzenie w tej sprawie podpisał premier Mateusz Morawiecki. Stopnie alarmowe obowiązują od czwartku 23 stycznia do środy 29 stycznia (do godz. 23.59). Ich wprowadzenie ma charakter prewencyjny i związane jest uroczystościami rocznicowymi w Oświęcimiu.

Podobne środki bezpieczeństwa były podejmowane przy organizacji w Polsce innych międzynarodowych wydarzeń, np. ministerialnego spotkania w Warszawie poświęconego bezpieczeństwu na Bliskim Wschodzie, szczytu klimatycznego COP24 w Katowicach czy Światowych Dni Młodzieży w Krakowie.

Na terenie województwa małopolskiego, gdzie odbędą się główne uroczystości, wprowadzono drugi stopień (w czterostopniowej skali) alarmowy BRAVO. W pozostałej części kraju (w tym w woj.

lubelskim) obowiązuje pierwszy stopień ALFA.

*Zgodnie z ustawą o działaniach antyterrorystycznych, może on zostać wprowadzony w przypadku uzyskania informacji o możliwości wystąpienia zdarzenia o charakterze terrorystycznym, którego rodzaj i zakres jest trudny do przewidywania.*

W trakcie jego obowiązywania wszyscy powinni zwracać szczególną uwagę na wszelkie niestandardowe sytuacje i potencjalne zagrożenia, na przykład: nietypowo zachowujące się osoby, pakunki, torby lub plecaki pozostawione bez opieki w miejscach publicznych, samochody (szczególnie transportowe) zaparko-

wane w pobliżu miejsc zgromadzeń.

Wszelkie niepokojące i nietypowe sytuacje oraz zagrożenia powinny być zgłaszane policji (tel. 112 i 997).

Ponadto, na terytorium całej Polski obowiązuje także pierwszy stopień ALFA-CRP, dotyczący zagrożenia w cyberprzestrzeni. Oznacza to, że administracja publiczna jest zobowiązana do prowadzenia wzmożonego monitoringu stanu bezpieczeństwa systemów teleinformatycznych. Instytucje publiczne będą m.in. monitorować i weryfikować, czy nie doszło do naruszenia bezpieczeństwa komunikacji elektronicznej.

Z apelem o monitorowanie sytuacji do dyrektorów podległych sobie jednostek i instytucji zwrócił się marszałek województwa. Informacja w tej sprawie trafiła m.in. do pracowników Centrum Spotkania Kultur w Lublinie, którzy zostali zobowiązani do

zapoznania się z wytycznymi w tym zakresie.

– Równocześnie proszę wszystkich o zwrócenie uwagi na osoby wzbudzające podejrzenie w obiekcie CSK – możemy przeczytać w piśmie podpisanym przez zastępcę dyrektora instytucji ds. administracyjno-technicznych.

Szczególnych środków ostrożności nie wprowadza natomiast podległy lubelskiemu Urzędowi Miasta Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, który zarządza m.in. kompleksem basenów Aqua Lublin i lodowiskiem Icemania.

– My nie jesteśmy w żaden sposób poinformowani, ani zobowiązani do jakiegokolwiek przedsięwzięcia w związku z tym alarmem. Taką informację dostały służby porządkowe w mieście. Na chwilę obecną działamy zgodnie z obowiązującymi na co dzień procedurami – informuje Katarzyna Łepk-Gawel z MOSIR.

— R E K L A M A —



**WERANDKI**  
Centrum Diagnostyki i Fizjoterapii  
Uzdrowisko Nałęczów

**Narzekasz na ból kręgosłupa?**  
Pamiętaj: **BÓL** jest tylko objawem,  
natomiast przyczyna może leżeć zupełnie gdzie indziej.

W dobie cywilizacji bezruchu - obciążanie stawów międzykręgowych i biodrowych jest bezustanne. Siedzimy w samochodzie, za biurkiem, w restauracji, a nawet w domu, bo nie mamy już energii na robienie czegokolwiek... Niestety. Niska świadomość w zakresie tego tematu oraz brak ćwiczeń odciążających, sprzyja deformacjom stawów, zwyrodnieniom dysków, zablokowaniu segmentów kręgosłupa i bolesnym ograniczeniom ruchu. Jeśli aparat ruchu nie jest odpowiednio używany - obniża się naturalna odporność kości, mięśni i stawów. Skutkiem są wady postawy, obolałe plecy, przedwczesne objawy starzenia się i codzienne wrażenie wycieńczenia.

Co zrobić, by na długo zachować sprawność i poprawić samopoczucie?

Jeżeli borykasz się z bólem kręgosłupa - nie czekaj. Przyjdź, wykonamy pełną **diagnostykę funkcjonalną**. Dzięki niej znajdziemy przyczynę bólu i będziemy mogli zacząć go leczyć. Najczęstszym bowiem błędem jest leczenie objawów, a nie dolegliwości. Ból jest tylko informacją płynącą z naszego organizmu, którą należy wykorzystać do postawienia pełnej diagnozy funkcjonalnej.

Indywidualna terapia kręgosłupa (60min) ..... 110 zł

Ćwiczenia kręgosłupa (20min)..... 25 zł

**Pakiet pobytowy: ZDROWY KRĘGOSŁUP**

- 7 dni / 6 nocy w Termach Pałacowych lub Starych Łazienkach
- pełne wyżywienie (3 posiłki dziennie)
- indywidualna rehabilitacja z fizjoterapeutą (do 2 godz. dziennie)
- 4 x ćwiczenia poranne na zewnątrz lub w basenie (30 minut)
- 6 x masaż (20 minut)
- badanie wstępne i końcowe fizjoterapeutyczne,
- nieograniczony wstęp do Kompleksu Wodnego Atrium
- kuracja wodami leczniczymi w Pijalni Zdrojowej

Cena pobytu od **1999 zł/os.**

Oferta promocyjna ważna do 31.03.2020 r.

Centrum Diagnostyki i Fizjoterapii „Werandki” to również: diagnostyka kardiologiczna i ortopedyczna, diagnostyka dzieci pod kątem wykrywania wad postawy, badania i rehabilitacja sportowców oraz wiele innych.

**www.werandki.pl**  
tel. +48 81 50 14 356 wew. 0782





FOT. UM BIAŁA PODLASKA

## Bilety już nie tylko w okienku

**BIALA PODLASKA** Za kilka dni bilety komunikacji miejskiej będzie można kupić w biletomatach. Dwa urządzenia stanęły na przystankach przy ulicy Terebelskiej oraz Narutowicza. – Obecnie trwa ich konfiguracja – informuje Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzeczniczka magistratu. Oprócz tego, że w biletomatach będzie można kupić tradycyjne bilety, możliwe bę-

dzie także doładowanie karty miejskiej. – Dzięki wykorzystaniu środków uniijnych Miejski Zakład Komunikacyjny planuje zakup kolejnych urządzeń. W biletomatach będzie można płacić gotówką lub kartą płatniczą. Dwa urządzenia stanęły przy przystankach, na których jest największy ruch. Mają zacząć działać po 25 stycznia. **(EB)**

# Jak pogodzić urodę z biznesem

**ZAMOŚĆ** Jest już projekt uchwały, która uporządkuje sprawę reklam w mieście. Radni zajmą się nią wiosną. Będzie dotyczyła całego miasta, ale najbardziej jest potrzebna w zabytkowym centrum

**C**elem regulacji jest ochrona istniejącego układu urbanistycznego, historycznych traktów (Iwowskiego, lubelskiego, szczebrzeskiego), osi widokowych oraz wglądów na panoramę Starego Miasta oraz walka z nielegalnie usytuowanymi potykaczami, urządzeniami, sztydami i chaosem reklamowym.

W projekcie uchwały podzielono Zamość na pięć stref, gdzie będą obowiązywać stosowne zakazy. Z oczywistych względów – zauważają urzędnicy – specjalnego potraktowania wymaga strefa Zespołu Staromiejskiego, gdzie zapanował wyjątkowy bałagan reklamowy.

### Potykaemy się o poty kacze

– Trzeba uregulować chaos, który panuje na przykład w podcieniach, gdzie ludzie wystawiają tyle tak zwanych potykaczy, że trudno przejść. Starówka musi ładnie wyglądać, żeby chcieli przyjeżdżać turyści – komentuje Janusz Kitka.

Właściciel Bohemy, który zajmuje się gastronomią od 30 lat, a restaurację i cukiernię przy ul. Staszica prowa-



dzi od 13 lat uważa, że problem z natłokiem reklam jest przede wszystkim na Rynku Wielkim. I ocenia, że mniej więcej połowa klientów wchodzi do lokalu, bo zobaczy na ulicy reklamę. Pozostali wiedzą gdzie idą, bo np. przeczytali rekomendację w internecie.

– Ale muszą się spotkać obie zainteresowane strony. Urzędnicy, którzy chcą wprowadzić zmiany i przedsiębiorcy – Mówi Kitka. – Nie wiem na jak małą reklamę bym się zgodził, bo wiadomo, że każdy chce mieć ją jak największą. Ale uważam, że konserwator czy miasto powinni, po takich rozmowach dojść do porozumienia.

– Inaczej latem, inaczej zimą

Przedsiębiorcy, którzy handlują lub oferują usługi na terenie zabytkowej części sugerują, że przydałyby się inne przepisy w czasie sezonu turystycznego, a inne zimą i jesienią.

– Mieszkańcy inaczej wybierają lokale czy sklepy. Ich skusi tradycja, jakość, cena. Osoby, które spędzają w Zamościu kilka godzin albo dzień czy dwa, muszą zobaczyć reklamę. Zwłaszcza te starsze. Bo młodzi częściej używają informacji z sieci – komentuje właściciel jednej z firm na Starym Mieście.



FOT. KAZIMIERZ CHMIEL

Tzw. uchwała krajobrazowa była już wstępnie przedkładana radnym poprzedniej kadencji. Z uwagi na brak zainteresowania, jak i rozstrzygnięcia nadzorcze sądów administracyjnych (uchwały były uchylane w całości lub w części, do tego pojawiały się protesty przedsiębiorców), prace nad nią wówczas wstrzymano. Teraz pomysł wraca.

**Turyści się skarżą**  
– Chaos reklamowy zakłóca przestrzeń architektoniczną zabytków, a to nie jest dobre. Dobrze by było jeśli by się udało wprowadzić zasady co do rozmiaru, miejsca i charakteru reklam. Mamy świetnych grafików, którzy mają wyczuć – mówi Andrzej Pogudz, prezes Zamojskiego Towarzystwa Fotograficznego.

Pytany o to, czy zamojscy fotograficy narzekają na reklamowy chaos tłumaczy, że przy realizacji artystycznych projektów, twórcy nie oczekują idealizowania przestrzeni. Dokumentalna fotografia pokazuje stan zastany. – Ale turyści mają zupełnie inne oczekiwania, chcą zrobić ładne, pocztówkowe zdjęcia. Oni narzekają.

– Już sporo miasto zrobiło. Parasole ogródków piwnych są jednolite kolorystycznie i nie można na górze umieszczać reklam. Scena w czasie wydarzeń nie zasłania schodów ratuszowych tylko jest budowana z boku. Ale i tak często spotykamy się z komentarzami turystów, którzy chcą sfotografować Ratusz czy ormiańskie kamienice i nie mogą, bo są zasłonięte. Zwłaszcza, że ludzie przyjeżdżają z drugiego końca świata, żeby zobaczyć Miasto Idealne – mówi Tomasz Banach ze Stowarzyszenia Turystyka z Pasją, które m.in. świadczy usługi przewodnickie. **(AGDY)**

### KIEDY?

Dokument musi być uzgodniony z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków, Regionalnym Dyrektorem Ochrony Środowiska, służbami Państwowej Straży Pożarnej i Marszałkiem Województwa oraz wyłożony do konsultacji społecznych. Jeśli zostanie przyjęty przez Radę Miasta, właściciele obiektów opisanych w dokumencie będą mieć 12 miesięcy na dostosowanie do zapisów uchwały.

## Rondo im. WOŚP?

**BIALA PODLASKA** Nowe rondo przy ulicy Koncertowej może nosić nazwę Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Z taką propozycją wystąpili radni Koalicji Obywatelskiej oraz Białej Samorządowej.

Pod koniec zeszłego roku rondo oddano do użytku wraz z ulicą Koncertową, która zyskała asfaltową nawierzchnię. W szybkim tempie rondo może zyskać nazwę. Jak radni tłumaczą swój pomysł?

„Niech rondo (...) informuje wszystkich, że mieszkańcy Białej Podlaskiej mają wielkie serca, są gościnni i wrażliwi na krzywdę” – piszą radni Koalicji Obywatelskiej i Białej Samorządowej.



Rondo przy ulicy Koncertowej

FOT. EWELINA BURDA

Przypominają że na przestrzeni 28 lat, kiedy orkiestra gra również w Białej Podlaskiej, miejscowy sztab ubierał ponad 1,6 mln zł. Tegoroczny wynik to 229 tys. zł. A sama wartość sprzętu

który trafił do białskich ośrodków medycznych dzięki WOŚP to ok. 6 mln zł.

W 2010 roku oddział neonatologiczny białskiego szpitala nosi nazwę WOŚP. Obecnie 90 proc. sprzętu na

tym oddziale to dary z czerwonym serduszkami. Również ośrodek Domowy Szpital nosi imię WOŚP. Tu także trafił sprzęt od Orkiestry.

Decyzję w tej sprawie radni podejmą na sesji 31 stycznia.

Przypomnijmy, że w 2017 roku rondo przy alei Armii Krajowej w Białej Podlaskiej nazwano im. Żołnierzy Wyklętych. Miasto od 2015 roku ma też rondo Prezydenta Lecha Kaczyńskiego przy ulicy Lubelskiej. Wszystkie te inicjatywy doczekały się realizacji gdy prezydentem był Dariusz Stefaniuk (PiS). Z kolei, rondo WOŚP sąją w kilku miastach w Polsce, m.in. w Szczecinku czy w Skarżysku-Kamiennym. **(EB)**

## Pies tańszy o podatek

**WŁODAWA** 1 stycznia weszła w życie uchwała Rady Miejskiej znosząca podatek od czworonogów. Jeszcze w listopadzie ubiegłego roku na wniosek burmistrza miasta radni przyjęli uchwałę w sprawie zniesienia opłaty z tytułu posiadania psów.

– Wpływy z tytułu tej opłaty systematycznie spadały. Rosły za to koszty związane z jej egzekwowaniem. Dodatkowo opłata nie ma charakteru obligatoryjnego, dlatego zaproponowałem Radzie Miejskiej podjęcie uchwały w sprawie zniesienia tego podatku – tłumaczy burmistrz Wiesław Muszyński.

Opłata za posiadanie psa została wprowadzona w 1991 roku w ustawie o podatkach i opłatach lokal-

nych. Jej wysokość określają gminy. We Włodawie właściciele psów płacili 40 rocznie. Warto dodać, że Ministerstwo Finansów w 2020 roku ustaliło limit podatku od czworonogów na poziomie 125,40 zł. **(WZ)**





Innowacyjna metoda zza oceanu ocaliła już tysiące osób na całym świecie

# Nowozelandzcy naukowcy uratowali świat przed MIAŻDŻYCA!

**Przełomowe odkrycie z wysp Chatham uchroniło już ponad 274 tysiące osób przed zabójczym zawałem, paraliżującym udarem mózgu i podstępną miażdżycą. Nowatorska technologia**  
**→ już w 10 dni usprawni krążenie w kończynach,**  
**→ w 4 tygodnie obniży zły cholesterol aż o 92%,**  
**→ a w 55 dni zmniejszy ryzyko zawału serca i amputacji kończyn aż o 97%!**

Miażdżycy to niezwykle podstępna i niebezpieczna choroba. Najczęściej zaczyna się niewinnie: szybciej się męczymy, często bolą nas nogi, dręczą przewlekłe bóle głowy, widzimy coraz mniej wyraźnie. Potrafi rozwijać się w organizmie latami, nie dając wyraźnych objawów. Niestety bardzo często osoby dotknięte tym problemem, nie wiedząc o swojej chorobie, doprowadzają do całkowitego zatkania tętnic. Może to skończyć się zawałem serca, udarem mózgu czy amputacją kończyn dolnych...

## Przełomowe odkrycie z Nowej Zelandii

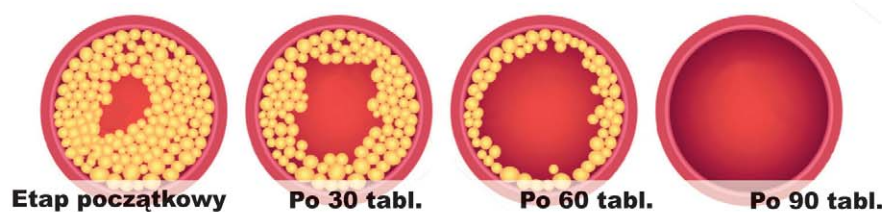
**G**rupa nowozelandzkich naukowców na czele z profesorem Lewisem Hamptonem z Medical Analyze Center of Wellington, postanowiła wytoczyć wojnę temu schorzeniu cywilizacyjnemu. **Bez operacji, a także przyjmowania drogich i szkodliwych leków, które dają jedynie chwilowe i złudne efekty.**

Dotychczas lekarze udrażniali tętnice głównie podczas zabiegów operacyjnych. Farmakologicznie łagodziło się jedynie objawy lub opóźniało proces zatykania się żył. Przy stosowaniu takich metod, istniało jednak niemałe prawdopodobieństwo odklejenia się większego skrzepu od ściany żyły, który płynął wraz z krwią do mózgu, serca czy płuc. Prowadziło to do niedotlenienia, zawału serca czy udaru mózgu. Dzięki nowatorskiemu odkryciu profesora Hamptona to już przeszłość! To prawdziwy przełom



Stefan, 69l.  
Licheń  
(Polska)

Gdy trafiłem do szpitala z udarem mózgu, lekarze grozili dalszymi konsekwencjami miażdżycy, na którą chorowałem od lat, nawet o tym nie wiedząc. Straszili, że kolejnego udaru już nie przeżyję, że grozi mi zawał serca albo amputacja nogi! Byłem przerażony! Z pomocą przyszedł mi jednak mój brat Zenon. Sprowadził dla mnie z Nowej Zelandii jakieś innowacyjne, nieznanne jeszcze wtedy w Polsce tabletki. Twierdził, że pomogły one już wcześniej jego żonie Marysi. Początkowo byłem sceptyczny, ale uznałem, że nie mam nic do stracenia. Pierwsze efekty przyszły już w początkowych dniach stosowania preparatu. Głowa bolała mnie znacznie rzadziej, lepiej widziałem, nogi już tak nie drętwiały. Parę tygodni później udałem się na kontrolę do lekarza. Gdy zobaczył moje wyniki, był w ciężkim szoku. Mówił, że w swojej praktyce nigdy nie miał do czynienia z tak znaczącą poprawą, osiągniętą w tak krótkim czasie! Operacja nie była już konieczna. To niebywałe co działy te małe cudowne kapsułki z drugiej półkuli!



Etap początkowy

Po 30 tabl.

Po 60 tabl.

Po 90 tabl.

w leczeniu miażdżycy na całym świecie. Fenomen tej innowacyjnej nowozelandzkiej metody, tkwi w zawartych w preparacie specjalnie wyselekcjonowanych, biostymulujących substancjach aktywnych. Wykonane w najnowocześniejszej nanobiotechnologii składniki, natychmiast **zmiękczenia, łamią i rozbijają blaszki miażdżycowe**, a następnie całkowicie usuwają je z tętnic. Pod wpływem ich innowacyjnego działania, tętnice i żyły **zostają udrożnione**. Regularne stosowanie preparatu **stopniowo rozszerza naczynia krwionośne i usuwa nadmiar złego cholesterolu**. Dodatkowo rozrzedza krew, co znacznie **obniża ryzyko wystąpienia udaru**. Likwiduje więc źródło choroby, chroniąc przed jej konsekwencjami już od pierwszego dnia kuracji. Trwające tygodniami testy kliniczne, przeprowadzone w nowoczesnym nowozelandzkim ośrodku Medical Analyze Center of Wellington na 1000 osobach zmagających się ze stwierdzonymi dolegliwościami miażdżycowymi, wykazały:

**Po zażyciu 30 tabletek:**

- ✓ **obniżenie stężenia cholesterolu i trójglicerydów we krwi nawet o 84%**
- ✓ **znaczne zmniejszenie grubości blaszki miażdżycowej u 88% badanych**

**Po zażyciu 60 tabletek:**

- ✓ **udrożnienie żył i tętnic rozszerzając światło naczyń krwionośnych u 94% badanych**

**Po zażyciu 90 tabletek:**

- ✓ **całkowite usunięcie zalegających złogów tłuszczu, uelastycznienie ścian naczyń krwionośnych aż u 98% pacjentów**

Wyniki testów są jednoznaczne... Pełna kuracja preparatem Hamptona, pomaga całkowicie **cofnąć zmiany miażdżycowe**, także w tętnicach wieńcowych. To dlatego już po kilku tabletkach, nawet osoby cierpiące na zaawansowaną miażdżycę, odzyskują czucie w kończynach, **pozbywają się zatorów żylnych**, obniżają poziom złego cholesterolu, znacznie **poprawiając przy tym wyniki badań**. Jednocześnie unikają oni straszliwych konsekwencji choroby, takich jak: udar mózgu, zawał serca czy amputacja kończyn.

W Polsce pierwszym pacjentem, którego uratował innowacyjny środek profesora Lewisa Hamptona, jest Pan Stefan (69 l.) z Lichenia. Wtedy niedostępny jeszcze w Polsce preparat, sprowadził specjalnie dla niego,

## Prof. Lewis Hampton o swoim rewolucyjnym odkryciu

Od początku swojej kariery naukowej, doskonale zdawałem sobie sprawę, jak ogromne zagrożenie dla ludzkości stanowi miażdżycy. Poświęciłem połowę życia zawodowego, aby wynaleźć skuteczny i kompleksowy sposób, który rozwiąże ten problem. W końcu po latach badań i szeregach testów klinicznych, udało się! Tajemnicą skuteczności mojego preparatu jest jego niezwykła wszechstronność i innowacyjność technologiczna. **Starannie wyselekcjonowane składniki aktywne, udrażniają żyły i tętnice. Blaszkę miażdżycową najpierw zmiękcza się, po czym łamią i całkowicie usuwają z tętnic. Innowacyjne połączenie substancji czynnych**

**zawartych w preparacie rozrzedza krew, a także rozluźnia i rozszerza ściany naczyń krwionośnych. Dzięki temu ryzyko wystąpienia udaru mózgu i zawału serca jest praktycznie niemożliwe...** Preparat pomoże więc nie tylko osobom już zmagającym się z problemem miażdżycy, ale także osobom zdrowym, chcącym uchronić się przed możliwością wystąpienia tego typu schorzeń. Dołożyłem również wszelkich starań, aby można było go bezpiecznie stosować w połączeniu z lekami na serce i nadciśnienie. To moje największe naukowe osiągnięcie. Cieszę się, że dałem szansę milionom ludzi na powrót do zdrowia i odzyskania radości z codziennego życia!



Maria, 59l.  
Auckland  
(Nowa Zelandia)

Problemy z układem krążenia były moim utrapieniem od wielu lat. Częste bóle głowy, niewyraźne widzenie, bóle w okolicach mostka – to była moja codzienność. Kiedy przeszłam stan przedzawałowy wiedziałam, że to dla mnie ostatnie ostrzeżenie. Na szczęście lekarz przepisał mi te rewelacyjne tabletki. Gdybym mieszkała w Polsce i nie miała dostępu do tego preparatu, nie wiadomo co by teraz ze mną było. Gdy dowiedziałam się co spotkało Stefana, od razu kazałam Zenkowi lecieć do Polski z tymi tabletkami. Skoro mi pomogły, a w przeciwieństwie do Polaków mieliśmy do nich dostęp, musieliśmy ratować Stefana. Cieszę się, że tak samo jak mi, preparat profesora Hamptona pomógł również jemu. Rodzina jest najważniejsza!

jego brat Zenon (61 l.), mieszkający wcześniej pomógł także żonie Zenona, pani Marii (patrz ramka).

**Zaintrygowani skutecznością tego nowatorskiego rozwiązania, postanowiliśmy poprosić samego twórcę, aby nam o nim opowiedział (patrz ramka).**

Preparat od dawna obecny w Nowej Zelandii, aktualnie podbija też europejski rynek. Po entuzjastycznym przyjęciu w Niemczech, Francji, a także Czechach, teraz dostępny jest również w Polsce! Dzięki omnięciu pośredników, ograniczona liczba osób może go mieć nawet 72% taniej! **Produkt nie będzie sprzedawany w sklepach ani aptekach. Można go nabyć jedynie w telefonicznej sprzedaży Fabryki Zdrowia.**

**72% TANIEJ DLA PIERWSZYCH 150 OSÓB!**

Pierwszym 150 osobom, które zadzwonią do **31 STYCZNIA 2020 r.**, przystępuje **specjalna zniżka!** Otrzymasz wówczas preparat prof. Hamptona za ~~317zł~~ **87zł (przesyłka GRATIS)!** Zamawianie jest bezpieczne, ponieważ płatność następuje dopiero po otrzymaniu przesyłki.



**81 300 34 80**

Od poniedziałku do niedzieli: 8:00-20:00 (Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)





## Skąd przyjechał patriotyczny węgiel?

Na niektórych stacjach benzynowych PKN Orlen można kupić 25-kilogramowe worki „Patriotycznego ekogroszku”. Cytowani przez prasę specjaliści twierdzą, że to opał pochodzący z... Rosji. Producent z Parczewa stanowczo temu zaprzecza i zapowiada pozwy.

O sprawie napisała „Gazeta Wyborcza”. Z artykułu wynika, że węgiel kupi-

można m.in. na stacjach Orlenu. Eksperci, do których zwrócili się dziennikarze, na podstawie podanej na opakowaniu wysokiej kaloryczności węgla twierdzą, że najprawdopodobniej pochodzi on z rosyjskich kopalni.

– Na niektórych stacjach sprzedawany jest m.in. ekogroszek, produkowany przez polską firmę Sobianek. Zgodnie z zapewnie-



niami producenta „ekogroszek” nie jest produkowany z rosyjskiego węgla – podkreśla w oświadczeniu wydanym po publikacji tekstu PKN Orlen. – Wybór dostawcy poprzedziły analizy rynku oraz badania laboratoryjne, które potwierdziły bardzo wysokie parametry jakościowe produktu. Produkt spełnia dopuszczalne normy i standardy. Od listopada ubiegłego roku

firma Sobianek oferuje go pod marką Lider plus. PKN Orlen regularnie weryfikuje jego jakość w niezależnym laboratorium J.S. Hamilton Poland.

Orlen nie wyklucza wyciągnięcia kroków prawnych w stosunku do osób przekazujących nieprawdziwe informacje.

– W związku z daleko idącymi nieprawdziwymi domysłami, jakich dopusz-

czają się media pisząc na temat „Ekogroszku patriot plus”, Sobianek sp. z o.o. wyda oświadczenie i podejmie odpowiednie kroki prawne. Na tę chwilę pragnę podziękować za docenienie najwyższej jakości naszego produktu i zapewnić, iż nie pochodzi z Rosji – komentuje nam Mateusz Sobianek, specjalista ds. Obrót Węglem firmy Sobianek z Parczewa. (ASK)

# Babski rynek po nowemu. Kupcy chcą parkingów

**BIAŁA PODLASKA** Powstała już koncepcja architektoniczna przebudowy targowiska przy ulicy Przechodniej. Handlujący zwracają uwagę na potrzebę nowych miejsc parkingowych

Potoczna nazwa tego targowiska to „babski rynek”. Można tutaj dostać świeże warzywa, owoce, nabiał, wyroby pszenne czy słodkie. Miejsce jest jednak – zdaniem wielu białczan – obskurne.

Kupcy sprzedają towary w budkach, na stoiskach albo na chodniku rozkładają się na przykład z grzybami. Ma się to wkrótce zmienić.

– Powstała koncepcja urbanistyczno-architektoniczna, która została uzgodniona z Wojewódzkim Urzędem Ochrony Zabytków. Na jej podstawie opracowywany jest projekt budowlany – zaznacza Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzeczniczka magistratu.

Miasto oszacowało że zmiany kosztować będą ok. 3 mln zł i wystąpiło z wnioskiem o dofinansowanie unijne.

Co ma się zmienić? Powstaną zadane miejsca handlowe, a istniejące budki będą rozebrane. Płyty chodnikowe zastąpi bruk betonowy. Samorząd planuje także nabyć sąsiadujący z targowiskiem budynek, gdzie teraz



– Mamy w centrum miasta taki skansen z lat 80. – denerwuje się jeden z kupców

FOT. EWELINA BURDA/ ARCHIWUM

mieści się sklep PSS Spółem. Docelowo będzie w nim działała hala targowa, a także zaplecze sanitarne.

Najpierw jednak, trzeba będzie wyremontować obiekt, ocieplić go i zadbać o nową elewację. Wstępna wizja zakłada, że od strony

targowiska budynek będzie przeszkolony.

Dojazd do hali targowej będzie możliwy od ulicy Wąskiej. Cały ten obszar objęty zostanie monitoringiem. Pojawiają się też ławki, których teraz brakuje. Zachowane zostaną rosnące tu drzewa.

A od ulicy Przechodniej zaprojektowana będzie „pieczęć”.

– Jeżeli uda się pozyskać środki, prace powinny ruszyć wiosną przyszłego roku – podkreśla rzeczniczka.

Ale handlujący w tym miejscu zwracają uwagę, że

potrzeba więcej miejsc parkingowych. Napisali już w tej sprawie do prezydenta.

– Jeśli ktokolwiek korzysta z tego targowiska, to wie, że aby zaparkować i zrobić zakupy, to trzeba objechać rynek z dziesięć razy – mówi eden z kupców.

Jego zdaniem potrzeba ok. 30 nowych miejsc parkingowych. – Obecnie, tam gdzie są miejsca parkingowe, nie parkują nasi klienci, tylko na przykład pracownicy pobliskich zakładów albo mieszkańcy okolicznych kamienic – mówi mężczyzna.

Handlujący nie raz sygnalizowali ten problem władzom miasta.

– Już od wielu lat zwracaliśmy się z prośbą aby ustawić parkometry, ale był brak inicjatywy. Mamy taki skansen z lat 80. – denerwuje się kupiec. I dodaje, że projekt nie powinien być „tylko ładny”. – Chodzi o to, żeby był również funkcjonalny. Jak nie będzie klientów, to odstąpimy od tego miejsca. A my tu handlujemy ponad 20 lat. Chcemy dorobić do emerytury. Stworzyliśmy miejsca pracy – wylicza.

– W przygotowanie projektu zaangażowany jest administrator targowiska czyli Zakład Gospodarki Lokalowej. Pan prezes konsultuje planowane rozwiązania z kupcami – zapewnia Kuc-Stefaniuk.

„Babski rynek” istnieje od 1987 roku.

EWELINA BURDA

## Zdolni i ambitni. Dostaną stypendia

**BIAŁA PODLASKA** W tym roku siedem młodych osób dostało stypendium artystyczne od prezydenta Michała Litwiniuka. Większość stypendystów postawi na samorozwój.

W sumie, na ten cel miasto przeznaczyło 10 tys. zł. Najwięcej, bo 2,6 tys. zł otrzymali Piotr Arseniuk oraz Bartosz Peszuk.

– To stypendium pomoże mi dalej kształcić się w wokalu i aktorstwie – przyznaje Bartosz, na co dzień uczeń pierwszej klasy w IV LO. im. Stanisława Staszica. – Obecnie jestem w projekcie Musical Friends przy teatrze Capitol w Warszawie. Chodzę tam na zajęcia do szkoły musicalowej – przyznaje stypendysta. Oprócz tego, ćwiczę wokół w białskiej gru-

pie Chwilka. – Trochę trudno to wszystko godzić z nauką w liceum – nie ukrywa.

Gabriela Pomorska to młoda aktorka. Przyznano jej 900 zł stypendium.

– Chcę zapisać się na warsztaty aktorskie do aktorski Doroty Zięciowskiej. Będę tam pracowała pod okiem wybitnych twórców – cieszy się uczennica I LO im. J.I. Kraszewskiego. – To wszystko ma mnie przygotować do egzaminów do szkoły aktorskiej. Bo w przyszłości chciałabym pracować w teatrze – dodaje Gabriela, które obecnie udziela się w białskim teatrze Panaceum.



– Te stypendia bardzo dobrze świadczą o naszej

społeczności, o mieście – podkreśla prezydent Mi-

chał Litwiniuk. – Potrafimy wspierać talenty i tworzyć

warunki do rozwoju. Jestem dumny z tego, że mamy tak wielu uzdolnionych młodych ludzi – zaznacza Litwiniuk.

Stypendystów wyłoniła specjalnie do tego powołana komisja w składzie: Stanisław Romanowski, Beata Demianiuk, Jarosław Michaluk, Zbigniew Kapela, Marek Jędrzych oraz Rafał Wliżło.

Wszyscy stypendyści: Piotr Arseniuk (2600 zł), Bartosz Peszuk (2600 zł), Julia Flisińska (1600 zł), Gabriela Pomorska (900 zł), Milena Filipiuk (1000 zł), Marcela Anna Kozakiewicz (800 zł), Aleksandra Dudyk (500 zł). (EB)

FOT. EWELINA BURDA



# Dlaczego Australia płonie?

Pożary w pobliżu wybrzeża, uchwycone przez misję Copernicus Sentinel-3  
FOT. EUROPEJSKA AGENCJA KOSMICZNA

**PROBLEM** Pożary w Australii objęły swoim zasięgiem obszar ok. 10 milionów hektarów. To mniej więcej tyle, ile wynosi 30 proc. powierzchni Polski

Dominika Tworek

Australia jest najbardziej ze wszystkich kontynentów podatna na ogień. Pożary występujące na jej terenach są naturalnym zjawiskiem. Towarzyszyły temu kontynentowi jeszcze zanim pojawił się tam człowiek, a sezon letnich pożarów (u nas występujących w czasie zimy) jest stałym elementem krajobrazu. Co więcej, istnieje wiele gatunków roślin, które bez tych pożarów się nie rozwiną lub nie wysięją. Są to tzw. pirofity, czyli rośliny przystosowane do ognia.

Ale dziś płoną także tereny, na które wcześniej ognia w takiej skali nigdy nie było

## Dzikie i cenne

W przeszłości pożary występowały na północy i zachodzie kraju, gdzie leżą tereny porośnięte głównie przez suche trawy, krzewy i karłowate drzewa. Teraz żywił ogarnął południe i wschód kontynentu, który porośnięty jest lasami deszczowymi.

*Dziś palą się obszary bogatych biologicznie lasów, na których w przeszłości pożary nie występowały prawie wcale.*

Dla niektórych gatunków zwierząt szkody mogą być poważne i nieodwracalne. Około 40 proc. pożarów jest na obszarach chronionych, takich jak parki narodowe. Są to tereny szczególnie ważne dla zwierząt takich jak koale i wallabieski (australijskie torbacze, mniejsze od kangurów), które zamieszkują tylko unikatowe ekosystemy leśne Australii.

Kontynent ten ma czwarty co do wielkości obszar lasów na świecie i ogromne w skali świata znaczenie różnorodności biologicznej. Dziś płonie wiele siedlisk o kluczowym znaczeniu dla dzikiej przyrody.

## Skala dotąd niespotykana

Obecne pożary w skali kontynentu nie objęły rekordowo dużego obszaru. Jednak dla Nowej Południowej Walii są one największymi w historii – podaje serwis pożarowy stanu.

„Nigdy nie doszło do pożaru z południowego Queenslandu, przez Nową Południową Walię, do Gippsland, wzgórz Adelaide, w pobliżu Perth, aż po wschodnie wybrzeże Tasmanii” – czytamy w The Guardian.

– W 2019 roku sezon pożarowy zaczął się już w drugiej połowie sierpnia – alarmuje Scientific American.

Z roku na rok w Australii dni o zagrożeniu pożarowym jest więcej. W latach 1870-2000 roku ta liczba lekko rosła – od 30 do 40 dni w roku. Od 2000 roku nastąpił wzrost gwałtowny. Ocenie to ok. 60. Ma to bezpośredni związek ze wzrostem średnich temperatur. Sezon, w którym takie zagrożenie występuje, kiedyś trwał 2 miesiące w roku, dziś trwa 4.

Liczba alarmów pożarowych w Nowej Południowej Walii w 2019 r. była cztery razy wyższa niż kiedykolwiek w ciągu ostatnich dwóch dekad. W ciągu pierwszych 10 dni 2020 r. odnotowano 9 360 alarmów pożarowych.

Sezon pożarów letnich w Australii zwykle kończy się w marcu. Nie wiadomo jak długo potrwa teraz.

## Czwarty rok wielkiej suszy

Południowo-wschodnia Australia dotknięta jest suszą trwającą od 2017 roku, co jest sytuacją nienotowaną nigdy wcześniej w historii. To właśnie susza zwiększyła zasięg pożarów. Rok 2019 był dla Australii najcieplejszym w historii pomiarów, a w ciągu ostatniego wieku klimat Australii ocieplił się o ponad 1 stopień Celsjusza. Rosnące temperatury powodują zwiększone parowanie, które wysusza glebę i ładunek paliwa.

Deszcze oraz wzrost roślinności mogłyby przeciwdziałać rosnącemu temperaturom i suszom, ale w południowej części Australii deszcz pada głównie zimą, a obecnie spadek opadów jest znaczny.

Od stycznia do sierpnia 2019 r. opady były najniższe w historii pomiarów na południowym Downs (Queensland) i Północnym Tablelands (Nowa Południowa Walia). Także wilgotność gleby w tych regionach jest

rekordowo niska, a paliwa są bardzo suche.

## Suche pioruny padają na podatny grunt

Aby doszło do pożarów lasów, potrzebne są: paliwo w postaci wysuszonych roślin o odpowiedniej suchości, warunki pogodowe, które pomagają w szybkim rozprzestrzenianiu się ognia i zapłon.

Najczęstszą przyczyną są tzw. suche pioruny. Australijskie Biuro Meteorologiczne jako prawdopodobną przyczynę występowania wystąpienia pożarów podaje zjawisko znane jako dipol Oceanu Indyjskiego (IOD), który jest jednym z głównych czynników wpływających na procesy meteorologiczne w Australii.

Jest to zjawisko, którego silnikiem jest różnica pomiędzy temperaturą okolicznych wód powierzchniowych w zachodniej i wschodniej części Oceanu Indyjskiego. Jego odmienne w charakterze fazy występują

cyklicznie i wpływają na ilość opadów na kontynencie. Pozytywna faza dipolu, występująca w minionym roku, przedłuża okres suszy.

## Będzie gorzej

Raport Międzyrządowego Zespołu ds. Zmian Klimatu (IPCC) ostrzega, że burze piaskowe, susze i fale upałów w Australii zwiększą się, przedłużając okres pożarów.

Z kolei płonące lasy uwalniają także duże ilości węgla do atmosfery, że tworzą pętlę sprzężenia zwrotnego – więcej węgla oznacza więcej ekstremalnych zdarzeń pogodowych.

Ostatnio występujące burze przyniosły ulewny deszcz w dotkniętych pożarami regionach wschodniej Australii.

– Ale kryzys pożarowy w kraju wciąż jest „daleki od zakończenia” – alarmuje BBC.

Opady deszczu, które przeszły przez Queensland, Nową Południową

Walię i Wiktorię, przyniosły ulgę niektórym płonącym strefom. W pierwszym z tych trzech stanów, w ciągu nocy spadło tyle wody, ile pada zazwyczaj w ciągu trzech miesięcy. Niektóre miasta m.in. Melbourne i Canberra zostały dotknięte silnymi burzami, w niektórych obszarach gradem wielkości piłki golfowej.

## Aborygeni wiedzieli lepiej

Ryzyko pożarów zwiększyło się także przez złe praktyki. Przez tysiące lat Aborygeni wypalali niewielkie połacie buszu. Jest to forma profilaktyki przeciwpożarowej poprzez usuwanie nadmiernie nagromadzonej uschniętej roślinności na terenach stepowych. Czynili to w sposób kontrolowany, zwykle w porze deszczowej i na skrajach pustyń.

Europejcy kolonizatorzy zakazali wypalania i wprowadzili politykę zerowej tolerancji dla podpałów. Wypalanie traw przez Aborygenów wróciło na kontynent po II wojnie światowej. Sprzeciw nie ustał. Zaczęli reagować ekolodzy, głównie w trosce o los zwierząt. Część naukowców twierdzi, że to ekolodzy ponoszą odpowiedzialność za pożary.

Dziennikarka Miranda Devine w australijskim portalu gazety „The Sydney Morning Herald” właśnie tak stwierdziła. Według niej, przez ekologów, farmerzy nie mogli w kontrolowany sposób wypalać buszu.

Inna część naukowców twierdzi, że wypalanie buszu przez Aborygenów przyczyniło się do zmian klimatu, a co za tym idzie, jest przyczyną pożarów występujących w tym sezonie.





## Rozbili autsajdera

### II LIGA KOSZYKARZY

U!NB AZS UMCS Start II Lublin wygrał piątą mecz z rzędu i awansował na drugie miejsce w tabeli. Tym razem pokonał najsłabszą w stawce Stal Stalowa Wola 111:65

**K**u zdziwieniu kibiców zgromadzonych w hali MOSiR początkowo, to Stal radziła sobie lepiej. Gospodarze pierwsze prowadzenie objęli dopiero po prawie pięciu minutach (10:8), kiedy dwa punkty zdobył Bartłomiej Pelczar. Lublinianom brakowało skuteczności, ale mimo to powiększali swoją przewagę. Ciężar zdobywania punktów w drugiej kwarcie wziął na siebie Bartłomiej Pelczar. Na przerwę zespoły schodziły przy rezultacie 48:32. Ostatnim jej akcentem był celny rzut z dystansu Bartłomieja Nycza, którego „trójki” powoli stają się już znakiem firmowym. Początek trzeciej kwarty był bardzo udany w wykonaniu Adama Myśliwca. Środkowy gospodarz zdobył pierwsze siedem „oczek” dla swojej drużyny. Miejscowi byli lepsi od przeciwników w każdym elemencie i przed ostatnią kwartą prowadzili już 78:50. Czwarta kwarta była popisem rozgrywającego Szymona Jaworskiego.

**U!NB AZS UMCS Start II Lublin – ZKS Stal Stalowa Wola 111:65 (22:16, 26:16, 30:18, 33:15)**

**Lublin:** Myśliwiec 19, Pelczar 17, Nycz 15, Wiśniewski 9, Wąsowicz 6 oraz Jaworski 16, Obarek 13, Waniewski 9, Dobrowolski 2, Uniłowski 1, Matyszek 0.

**Stalowa Wola:** Łabuda 17, Tabor 13, Gazarkiewicz 7, Bejnar 4, Buczek 2 oraz Nowik 8, Pietras 6, Jadaś 5, Siembida 3, Andreasik 0, Wojtanowicz 0.

**Pozostałe wyniki:** Ochota Warszawa – Sokół Ostrów Mazowiecka 86:73 ● Żubry Białystok – Tur Basket Bielsk Podlaski 84:71 ● Dziki Warszawa – HydroTruck Sky Tattoo II Radom 94:91 ● AZS UW Warszawa – Akademia Koszykówki Legii Warszawa 84:68 ● ŁKS AZS UŁ SG Łódź – PKK 99 Pabianice 76:63.

1. Dziki	16	31	1529-1132
2. Lublin	17	31	1557-1235
3. Radom	17	31	1501-1276
4. Białystok	16	29	1413-1316
5. Bielsk P.	16	27	1457-1302
6. Łódź	17	24	1411-1412
7. Kielce	15	23	1327-1318
8. AZS UW	17	23	1430-1468
9. Ostrów M.	17	23	1371-1469
10. Ochota	16	21	1245-1388
11. Akademia	17	21	1282-1500
12. Pabianice	17	21	1309-1604
13. Stalowa W.	16	16	1071-1483

**25-26 stycznia:** Radom – Kielce, AZS UW – Bielsk Podlaski, Akademia Koszykówki – Łódź, Białystok – Stalowa Wola, Dziki – Ostrów Mazowiecka, Pabianice – Ochota.

# Przyjeżdża mistrz Polski

**ENERGA BASKET LIGA KOBIEC** Po emocjach związanych z rozgrywkami Suzuki Pucharu Polski Kobiet czas na powrót do ligowego grania. W niedzielę (godz. 18) Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin zagra przed własną publicznością z CCC Polkowice

Krzysztof Kurasiewicz

**P**odopieczne Krzysztofa Szewczyka wróciły już myślami do Energii Basket Ligi Kobiet. Wcześniej koncentrowały się na jak najlepszym występie w Pucharze Polski. Ta impreza już po raz drugi w ostatnich latach gościła w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli. Akademicki z Lublina nie sprawiły jednak takiej niespodzianki jak w 2016 roku - przegrały w spotkaniu ćwierćfinałowym z PolskaStrefaInwestycji Enea Gorzowem Wielkopolskim 80:88.

Gospodynie na pewno nie wypadły źle w tym meczu. Zastrzeżenia można mieć do ich dyspozycji w ataku, bo ponownie nie udało im się zagrać na przyzwoitym poziomie w rzutach dystansowych (zaledwie 6/22 w tym elemencie). Z kolei obrona wypadła solidnie, momentami dopuszczając rywalki zbyt blisko kosza. „Pszczółki” dały się zbyt łatwo ogrzać w ostatniej kwarcie, bo po pół godzinie gry miały 6 punktów przewagi.

– Zegraliśmy dobry mecz, a wynik nie oddaje tego, co działo się na parkiecie. O porażce zdecydowały tak naprawdę detale – kilka naszych przestrelonych lay-up’ów, faule w końcówce i zbiórka w ataku – tłumaczy



Lublinianki mają na koncie 8 zwycięstw i 5 porażek w lidze

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Krzysztof Szewczyk, trener Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin.

O Pucharze Polski należy już jednak zapomnieć. Teraz

koszykarki koncentrują się na kontynuowaniu swojej kampanii z tytułowanej „play-offy 2020”. Zawodniczki miały wolną sobotę i nie-

dzielię, a od poniedziałku trenowały w pełnym składzie. W czwartek i w piątek mają zajęcia w hali Globus, bo w obiekcie przy Al. Zygmunto-wskich odbywa się młodzieżowy turniej koszykarzy.

Najbliższe spotkanie z drużyną CCC Polkowice będzie ważne dla układu tabeli. Lublinianki zajmują obecnie szóste miejsce z dorobkiem 21 punktów (przy jednym zaległym spotkaniu). Taką samą zdobyczą mogą się pochwalić koszykarki Wisły Kraków, a tylko o punkt mniej mają zawodniczki DGT Politechniki Gdańskiej.

CCC Polkowice to aktualny mistrz kraju, który nie ma aż tak piorunującego sezonu jak przed rokiem. Wtedy zespół z Dolnego Śląska doznał jedynie dwóch porażek w całych rozgrywkach. Teraz ma ich na koncie już pięć. Liczby są jednak trochę mylące – w środę polkowiczanki pokonały MBA Moskwa 83:60 w walce o wejście do najlepszej „ósemki” Euro-Cup.

Pierwszy gwizdek w ligowym spotkaniu Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin z CCC Polkowice zabrzmiał w niedzielę o godz. 18 w lubelskiej hali MOSiR. Gospodynie będą chciały się zrewanżować za wyjazdową porażkę 59:69 z pierwszej rundy.

## Stopniowy powrót do formy

**ENERGA BASKET LIGA KOBIEC** Karolina Puss z Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin powróci w lutym do treningów w Lublinie.

**R**ehabilitacja po bolesnym urazie – zerwaniu więzadeł krzyżowych w kolanie – przebiega zgodnie z planem Koszykarka od września dochodzi do zdrowia pod okiem lekarza Bartłomieja Kacprzaka z Kliniki Orto Med Sport w Łodzi. Przypomnijmy, że kontuzji nabawiła się ona jeszcze w meczu sparingowym przed rozpoczęciem obecnego sezonu. Już po zabiegu Bartłomieja Kacprzaka mówił nam, że skrzydłowa może wrócić na parkiet w drugiej rundzie rozgrywek. Ten plan wydaje się być możliwy do spełnienia – Karolina Puss przekazała nam, że czuje się dobrze, a jej rehabilitacja przebiega zgodnie z planem.

– Ten głód koszykówki jest coraz większy. Szczególnie, że od dwóch tygodni mam już kontakt z piłką – tłumaczy 25-latką.

Od lutego koszykarka będzie powoli wchodziła w tryb treningowy pod okiem Klubowego fizjoterapeuty Pawła Siembidy. Do Łodzi będzie jeździła na wizyty kontrolne. Jej powrót do drużyny na pewno byłby dla „Pszczółek” wzmocnieniem. Co prawda skrzydłowa nie miała w tym sezonie okazji do zaprezentowania się w meczach o stawkę, ale trener Krzysztof Szewczyk będzie potrzebował wszystkich możliwych rąk na pokładzie do walki o play-offy.

Obecnie lublinianki zajmują szóste miejsce w Energii Basket Lidze Kobiet. Rozegrały 13 spotkań – 8 z nich wygrały, a 5 przegrały. Ostatnio akademicki miały przerwę od ligowych zmaganiach, bo wzięły udział w organizowanym w Lublinie Suzuki Pucharze Polski Kobiet. Odpadły już w ćwierćfinale rozgrywek w starciu z PolskaStrefaInwestycji Enea Gorzowem Wielkopolskim. (KYKU)

## Magiczne Zakopane

**SKOKI NARCIARSKIE** Polska po raz drugi w tym sezonie będzie gospodarzem zawodów Pucharu Świata. Po listopadowych konkursach w Wiśle kolej na Zakopane, czyli jedną z najbardziej oczekiwanych imprez w tegorocznym cyklu

Najlepsi skoczkowie świata kolejny raz zameldują się w stolicy polskich Tatr. Natomiast kibice znów będą ścisnąć za nich kciuki, rzecz jasna najmocniej, gdy w powietrzu szybować będą nasi reprezentanci.

W tym sezonie w Zakopanem odbędą się dwa konkursy – w sobotę dojdzie do „drużynówki”, a dzień później przeprowadzona zostanie rywalizacja indywidualna. W obu dniach jednymi z głównych faworytów do wygranej będą Bialo-Czerwoni. Jednak trener Michał Doleżał przed sobotnimi zmaganiemami ma nad czym rozmyślać. Pewniakami do konkursu drużynowego są oczywiście Dawid Kubacki, Kamil Stoch i Piotr Żyła. Kubacki w PŚ jest czwarty, Stoch szósty, a Żyła czternasty. Dlatego zadaniem czeskiego trenera będzie dobór zawodnika, który w Zakopanem nie będzie odstawać poziomem i pomoże kolegom w walce



Kamil Stoch wygrywał w Zakopanem do tej pory cztery razy

X-NEWS/PRESS FOCUS

o zwycięstwo. W sobotę nasi skoczkowie będą jednak i tak pod zdecydowanie mniejszą presją niż w niedzielę. Kibice, którzy przyjdą oglądać zawody pod Wielką Krokwią będą oczekiwać wygranej jednego z naszych rodaków. I trudno im się dziwić. Stoch w Zakopanem

wygrywał już wszak czterokrotnie, a będący w życiowej formie Kubacki wciąż czeka na triumf w stolicy Tatr. Jednak to do niego należy rekord na Wielkiej Krokwi wynoszący 143, 5 m osiągnięty przed rokiem. Poza wspomnianą trójką w Zakopanem zaprezentuje się jeszcze sześciu Bialo-Czerwo-

nych choć do kwalifikacji trener Doleżał mógł zgłosić 12 naszych reprezentantów. Ostatecznie poza Kubackim Stochem i Żyłą o punkty w PŚ powalczą Stefan Hula, Jakub Wolny, Andrzej Stękała. Aleksander Zniszczoł i Adam Niżnik.

Oba konkursy w Zakopanem, a także piątkowych kwalifikacji będzie można obejrzeć na antenie TVP 1, TVP Sport, Eurosporcie i w internecie pod adresem sport.tvp.pl.

**Skoki przy muzyce** Naszym skoczkom poza dopinaniem kibiców podczas skoków towarzyszyć będą specjalne piosenki. – Będą to oczywiście wybrane przez nich utwory. Na przykład Kamil Stoch posłucha „Freestyler” Boomfunk MC’s, Piotr Żyła będzie zagrzewany do walki przez „American Pie” Dona McLeana, Maciek Kot skocz w rytmie „Catgroov” Parov Stelar. Jedynie Dawid Kubacki nie zmienił od kilku lat utworu i w tym roku również

dzięki piosence „Zawsze do celu” zespołu Najlepszy Przekaz w Mieście mam nadzieję polecę te kilka metrów dalej – zdradził Michał Sieczko z Crowd Supporters w rozmowie z TVP Sport.

### PROGRAM ZAWODÓW PUCHARU ŚWIATA W ZAKOPANEM

**Piątek:** 16 – oficjalny trening ● **18** – kwalifikacje ● **Sobota:** 15 seria próbna ● 16.15 konkurs drużynowy ● **Niedziela:** 15 – seria próbna ● 16 – konkurs indywidualny.

### KLASYFIKACJA GENERALNA PUCHARU ŚWIATA

Karl Geiger 886 ● 2. Stefan Kraft 803 ● 3. Ryoyu Kobayashi 795 ● 4. Dawid Kubacki 764 ● Marius Lindvik 545 ● 6. Kamil Stoch 474 ● Daniel Andre Tande 447 ● 8. Philipp Aschenwald 414 ● 9. Johann Andre Forfang 395, Peter Prevc 395 ●●● 14. Piotr Żyła 322.



# Wracają do gry o stawkę

**PIŁKA RĘCZNA** Prawoskrzydłowy z Ukrainy bliski przejścia do Azotów. W ostatnim meczu kontrolnym puławianie pokonali I-ligową Padwę Zamość. W sobotę wyjazdowy mecz z KSZO Odlewnia Ostrowiec Świętokrzyski w Pucharze Polski

**A**ndrij Akimenko, 26-letni reprezentant Ukrainy, może wkrótce zostać zawodnikiem puławskiego klubu. Występujący w ZTR Zaporozże szczypiornista porozumiał się w sprawie kontraktu z Azotami. Potrzebna jest jeszcze zgoda obecnego pracodawcy. Jeśli dojdzie do podpisania kontraktu, Akimenko będzie drugim zawodnikiem, który zasili Azoty w zimowej przerwie. Z początkiem roku na środek rozegrania przybył z Mieszkowa Brześć Aliaksandr Bachko.

Przed Azotami pierwsza przeszkoda w Pucharze Polski. W sobotę zagrają na wyjeździe z KSZO Odlewnia Ostrowiec Świętokrzyski. – Mimo że to przeciwnik z I ligi szanujemy go, nikogo nie można lekceważyć. Jedziemy po zwycięstwo. Podchodzimy bardzo poważnie do tych rozgrywek – zapowiada skrzydłowy Azotów Mateusz Seroka. A Jerzy Witaszek dodaje: – W ciągu trzech lat chcemy co najmniej dwa razy znaleźć się w półfinale Pucharu Polski.

Zanim puławianie wybiorą się do Ostrowca Świętokrzyskiego rozegrali ostatni mecz kontrolny, pokonując I-ligową Padwę Zamość 40:32. W zakończonej przerwie między pierwszą a drugą częścią sezonu Azoty wystąpiły jeszcze w I Zimowym Festiwalu Piłki Ręcznej „Lobo Cup” w Zwoleniu oraz Międzynarodowym Turnieju 50-lecia AZS AWF Biała Podlaska. W Zwoleniu wygrały z KPR Legionowo 42:27 i Piotrkowianinem Piotrków Try-



Przed Azotami pierwsza przeszkoda w Pucharze Polski, rzuca Paweł Podsiadło FOT. GRZEGORZ SIEROCKI/KS AZOTY PUŁAWY

bunalski 36:26. Natomiast w Białej Podlaskiej ulegli uczestnikowi Ligi Mistrzów, mistrzowi Białorusi Mieszkowowi Brześć 26:38 oraz wygrali ze Stalą Mielec 29:23 i gospodarzami turnieju I-ligowym AZSAWF Biała Podlaska 37:32. Z bardzo dobrej strony pod względem skuteczności zaprezentował się obrotowy Łukasz Rogulski. KPR

Legionowo rzucił aż 14 goli, Piotrkowianinowi – 6, Mieszkowowi – 8, Stali – 7, a AZS AWF – 9. To dobrze rokuje na rozgrywki ligowe. – Nie pamiętam, czy kiedykolwiek udało mi się zdobyć aż 14 bramek. Nie to jest jednak ważne. Najważniejsze, że z każdym dniem nasza forma idzie w górę i o to chodzi – mówi obrotowy.

## Azoty Puławy – MKS Padwa Zamość 40:32 (20:15)

**Azoty:** Koszowy, Borucki – Rogulski 9, Bachko 6, Dawydzik 4, Przybylski 3, Szyba 3, Gumiński 3, Seroka 3, Jarosiewicz 3, Łangowski 2, Podsiadło 2, Skwierawski 1, Mchawrab 1, K. Adamczuk, Kasprzak.

**MKS Padwa:** Plaszczak, Wnuk, Proć – Puszkarski 6, Orlich 5, Szymański 5, Obydź 3, Skiba 3, Sałach 3, Sz. Fugiel 2, Pomiankiewicz 2, Gałaszkiwicz 2, A. Adamczuk 1, T. Fugiel.

## Trzeba swoje wybiegać

**PIŁKARSKA II LIGA** Górnik Łęczna po dwóch meczach kontrolnych w Łęcznej w kolejnym sparingu zmierzy się w sobotę w Rzeszowie z tamtejszą Stalą

**P**odopieczni trenera Kamila Kieresia mają za sobą dwie gry kontrolne z niżej notowanymi rywalami. W minioną sobotę Leandri i spółka zremisowali 1:1 z Orłętami Spomlek Radzyń Podlaski, a w środę w starciu z Motorem Lublin również nie wyłoniono zwycięzcy. Co ciekawe, to trzecioligowiec dwukrotnie wychodził na prowadzenie za sprawą swojego nowego napastnika Krzysztofa Ropskiego. Jednak za każdym razem „zielono-czarnym” udało się odrobić straty. – W tym meczu było bardzo dużo walki. Motor to dobry zespół, który fajnie grał piłką. Widać w nim rękę trenera Hajdy. Myślę, że jeżeli dobrze pracują zimą i będą grali tak jak przeciwko nam, to II liga jest w ich zasięgu. Tego im życzę, bo Lubelszczyzna potrzebuje zespołów na jak najwyższych szczeblach rozgrywek – ocenia Tomasz Midziński, obrońca Górnika.

Doświadczony defensor odniósł się także do tego na jakim etapie przygotowań jest on sam i jego koledzy. – Widać po nas,

że mamy w nogach dużo pracy na treningach – ocenia Tomasz Midziński, obrońca Górnika. – Brakuje trochę szybkości, doskoku i agresywności. Jednak okres przygotowawczy tym się cechuje. Trzeba wykonać określoną robotę, przetrzeć trochę ciężarów, wybiegać i wywalczyć swoje. A taki sparing to jednostka treningowa, którą budujemy swój potencjał na rundę wiosenną.

Po sparingu z Motorem piłkarze Górnika przebywający na stacjonarnym zgrupowaniu w hotelu Secession w Łęcznej otrzymali od sztabu szkoleniowego możliwość zobaczenia się z rodzinami. Od czwartku ponownie przebywają wspólnie i przygotowują się do kolejnego meczu kontrolnego. W sobotę o godzinie 12 łączni zagrają w Rzeszowie innym drugoligowcem – tamtejszą Stalą. W stolicy Podkarpacia trener Kieresi nie będzie mógł wystawić do gry Macieja Orłowskiego, który doznał urazu kostki. Jednak prawy obrońca Górnika od poniedziałku powinien wrócić do zajęć z drużyną.

## Będzie hit w półfinale

**MISTRZOSTWA EUROPY PIŁKARZY RĘCZNYCH** Hiszpania – Słowenia i Norwegia – Chorwacja, to pary półfinałowe Euro 2020

**W**ielkimi przegranymi są szczypiornicy Węgry, długo bardzo dobrze sobie radzący w tych mistrzostwach. Najpierw wygrali swoją grupę, pokonując Rosję, Islandię i remisując z utytułowaną Danią, którą odesłali do domu. Następnie pokonując Słowenię w grupie 2 otworzyli sobie drogę do walki o półfinał. Niestety, wszystko wskazuje na to, że nie wytrzymali presji. Najpierw niespodziewanie ulegli grającej „o pietruszke” Szwecji, a później Portugalii. Nie tylko nie awansowali do półfinału, ale nawet nie zagrają o piąte miejsce.

Przystępując do meczu z Norwegią druga w tabeli grupy 2 Słowenia znalazła wynik Węgrów i mogła pozwolić sobie na porażkę. Nic dziwnego, że selekcjoner Ljubomir Vranjes dał pograć przede wszystkim zmiennikom. Ci choć bardzo się starali, nie zdołali pokonać wicemistrzów świata, choć w końcówce zbliżyli się nawet na bramkę (29:30). Ostatecznie ulegli 30:33.

W grupie 1 już na kolejną przed końcem wiadomo było, że do strefy medalowej awans wywalczą obrońcy mistrzostwa Europy Hiszpanie i Chorwaci. Nie wiadomo było tylko, która z drużyn zajmie pierwsze, a która dru-

gie miejsce. Spotkanie na szczycie zakończyło się remisem 22:22. Choć w drugiej połowie Domagaj Dubnjak i spółka przegrywali już różnicą sześciu bramek (12:18, 13:19, 14:20). Mimo to walczyli do końca i na minutę przed końcem objęli nawet prowadzenie 22:21, po trafieniu Duvnjaka. Przed porażką uratował Hiszpanów Aleix Gomez Abello.

Brązowi medaliści Igrzysk Olimpijskich z Rio de Janeiro Niemcy po remisie Białorusi z Austrią 36:36 mogli nawet przegrać z Czechami, a i tak kończyli rywalizację w grupie na trzecim miejscu. Potyczkę z sąsiadem potraktowali poważnie i zwyciężyli 26:22. Ich spotkanie z Portugalią o piątą lokatę w ME odbędzie się sobotę o godzinie 16.

Dzień wcześniej odbędą się półfinały. W pierwszym Norwegia zmierzy się z Chorwacją (18). Na wicemistrzów świata na Euro 2020 nie było mocnych, Chorwaci stracili tylko punkt. To będzie prawdziwy hit, w którym emocji z pewnością nie zbraknie. W drugim półfinale Hiszpania zagra ze Słowenią (godzina 20.30). Ambitni Słowacy nie są faworytami, ale na pewno pokażą charakter i możemy spodziewać się równie ciekawego meczu.

(GROM)

### WOKÓŁ PIŁKI NOŻNEJ

#### Grała Premier League

**Wtorek-czwartek: Bournemouth**  
– Brighton & Hove Albion 3:1 (Wilson 36, 74, Gross 41-samobójcza – Mooy 81) ● **Aston Villa**  
– Watford 2:1 (Luiz 68, Mings 90 – Deeney 38) ● **Crystal Palace**  
– Southampton 0:2 (Redmond 22, Armstrong 48) ● **Everton – Newcastle 2:2** (Kean 30, Calvert-Lewin 54 – Lejeune 90, 90) ● **Sheffield United – Manchester City 0:1** (Aguero 73) ● **Chelsea – Arsenal 2:2** (Jorginho 28-karny, Azpilicueta 84 – Martinelli 63, Bellerin 87) ● **Leicester – West Ham United 4:1** (Barnes 24, Pereira 45, Perez 81-karny, 88 – Noble 50-karny) ● **Tottenham – Norwich 2:1** (Alli 38, Son 79 – Pukki 70-karny) ● **Manchester United – Burnley 0:2** (Wood 39, Rodriguez 56) ● **Wolverhampton – Liverpool** zakończył się po zamknięciu tego wydania.

1. Liverpool	22	64	52-14
2. Man. City	24	51	65-27
3. Leicester	24	48	52-24
4. Chelsea	24	40	41-32
5. Man. United	24	34	36-29
6. Tottenham	24	34	38-32
7. W'hampton	23	34	34-30
8. Sheffield	24	33	25-23
9. Southampton	24	31	31-42
10. Burnley	24	30	28-38
11. Arsenal	24	30	32-34
12. Crystal Palace	24	30	22-28
13. Everton	24	30	28-35
14. Newcastle	24	30	24-36
15. Brighton	24	25	27-34
16. Aston Villa	24	25	31-45
17. West Ham	23	23	27-38
18. Bournemouth	24	23	23-37
19. Watford	24	23	21-36
20. Norwich	24	17	24-47

#### Lyon i PSG w finale Pucharu Ligi

Olympique Lyon i Paris Saint-Germain awansowały do finału Pucharu Ligi Francuskiej. „Olimpijczycy” wyeliminowali Lille dopiero po serii rzutów karnych (4-3), bo w regulaminowym czasie było 2:2. PSG wygrało na wyjeździe z Reims 3:0.

#### Awans Napoli i Juventusu

SSC Napoli i Juventus zagrają w półfinałach Pucharu Włoch. Zespół Arkadiusza Milika i Piotra Zielińskiego pokonał 1:0 broniące trofeum rzymskie Lazio. Obaj Polacy znaleźli się w podstawowym składzie i zagraли po 90 minut. Juventus wyeliminował AS Roma, po wygranej 3:1. Pozostałe pary ćwierćfinałowe: ● AC Milan – Torino (28 stycznia) ● Inter – Fiorentina (29 stycznia).

#### Faworyci w 1/8 finału

W Hiszpanii rozgrywane są mecze 1/16 finału Pucharu Króla. Wynik ciekawszych spotkań: Sevilla – Levante 3:1 ● Unionistas de Salamanca – Real Madryt 1:3 ● UD Ibiza – FC Barcelona 1:2 ● Logrones – Valencia 0:1 ● Real Sociedad – Espanyol 2:0 ● Elche – Athletic Bilbao 1:1 po dogrywce, karne 4-5.

#### Multi Multi (23.01), godz. 14

1, 3, 6, 10, 12, 14, 15, 16, 23, 24, 27, 41, 43, 47, 49, 52, 59, 62, 63, 75. Plus 41.

#### Multi Multi (22.01), godz. 21.40

18, 29, 31, 34, 36, 39, 40, 41, 46, 48, 50, 53, 58, 60, 65, 67, 69, 73, 77, 78. Plus 41.

#### Mini Lotto (22.01)

2, 12, 13, 36, 38.

#### Ekstra Pensja (22.01)

4, 8, 9, 14, 21 – 1.

#### Ekstra Premia (22.01)

1, 7, 12, 13, 31 – 3.

#### Kaskada (23.01), godz. 14

1, 3, 5, 9, 11, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 22.

#### Kaskada (22.01), godz. 21.40

2, 3, 6, 11, 12, 14, 17, 19, 20, 21, 22, 24.

#### Super Szansa (23.01), godz. 14

8, 0, 7, 6, 5, 7, 4.

#### Super Szansa (22.01), godz. 21.40

6, 8, 8, 4, 1, 5, 9.



# Ropski już strzela, Grunt w KSZO

**PIŁKARSKA III LIGA** Motor czeka na potwierdzenie transferu Krzysztofa Ropskiego. Wiadomo już także, że z lubelskim klubem pożegnał się inny napastnik – Michał Grunt



Krzysztof Ropski już w pierwszym występie w barwach Motoru zdobył dwa gole

FOT. TOMASZ LEWTAK/MOTORLUBLIN.EU

**ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ**

Udane wejście do nowej drużyny zaliczył Krzysztof Ropski. 23-letni napastnik nie jest jeszcze oficjalnie zawodnikiem żółto-biało-niebieskich, bo werdykt w sprawie jego transferu z Siarki musi wydać PZPN. W nieoficjalnym debiucie „Ropa” od razu zdobył jednak dwie bramki, a Motor zremisował z Górnikiem Łęczna 2:2.

Wychowanek Tuchovii Tuchów pojawił się na boisku po przerwie i pokazał się z bardzo dobrej strony. Jak sam zawodnik ocenia spotkanie w Łęcznej? – W sparingach nie chodzi o to, żeby wyniki były jakieś mega korzystne. Te mecze traktujemy jako jednostki treningowe, bo najważniejsza jest

liga. Debiut? Dwa gole przed pierwszym gwizdkiem brałbym w ciemno. To doda mi tylko pewności siebie – mówi Krzysztof Ropski.

Jeszcze kilka dni temu można było się zastanawiać, jak Motor pomieści w składzie trzech napastników: Ropskiego, Michała Palucha i Michała Grunta. Od środy wiadomo, że trener Mirosław Hajdo będzie miał mniejszy ból głowy, bo ten ostatni ma już nowy klub. – Michał dostał wolną rękę. Trudno, żeby był u nas tylko dlatego, żeby być. Nie ma sensu, żeby go trzymać na siłę skoro są kluby zainteresowane jego osobą – wyjaśniał po sparingu z Górnikiem Łęczna Hajdo.

Grunt w poprzednim sezonie zdobył dla KSZO

Ostrowiec Świętokrzyski 15 goli i w Lublinie wiązano z nim duże nadzieje. Niestety, ten transfer nie wypalił. 26-latek na pierwszym gola czekał do siódmego występu. A jego dorobek w ekipie żółto-biało-niebieskich zakończy się na 12 meczach ligowych i dwóch bramkach. A rundę wiosenną spędzi właśnie w „Kszokach”. W czwartek Motor poinformował, że wypożyczył tam Grunta do końca obecnych rozgrywek.

W sprawie Ropskiego ciągle trzeba będzie jednak poczekać na werdykt Izby ds. rozwiązywania sporów PZPN. – Ja skupiam się na treningach, nie myślę o tym zamieszaniu w sprawie transferu. Do końca

nie wiem nawet, jak teraz ta sytuacja wygląda. Pozostały już do rozstrzygnięcia chyba tylko sprawy między klubami, ale myślę, że już na sto procent jestem zawodnikiem Motoru Lublin – przyznaje „Ropa”. I wyjaśnia, czemu zdecydował się na pozostanie w III lidze. – W zasadzie to tylko Stomil Olsztyn złożył mi konkretną ofertę, ale zdecydowałem się na Motor i jestem z tego faktu zadowolony. Znajomość z trenerem Mirosławem Hajdą też miała znaczenie. Trener prowadził mnie w czasach liceum w Tarnowie, więc mnie zna. Dostałem od niego szansę i mam nadzieję, że ją wykorzystam – kończy Ropski.

## Hetman stracił młodzieżowca

**PIŁKARSKA III LIGA**

Krótko trwała przygoda Bruno Waclawka z Hetmanem. W środę Bruk-Bet Termalika Nieciecza poinformował o podpisaniu kontraktu z 18-latkim. Zawodnik przenosi się do klubu z zaplecza ekstraklasy na zasadzie transferu definitywnego

Waclawek w Zamościu pojawił się w lecie. Beniaminek III ligi pozyskał go ze Śląska Wrocław. I szybko było jasne, że to był strzał w dziesiątkę. Nastolatek dla Hetmana zagrał w 16 meczach ligowych i zdobył w nich trzy bramki.

Klub z Niecieczy interesował się wychowankiem BKS Lublin jeszcze w końcówce poprzedniego roku. Zaprościł go na testy, a Waclawek strzelił nawet gola w sparingu z Hutnikiem Kraków (3:0). W środę Bruk-Bet skorzystał

z klauzuli odstępnego, który znajdowała się w kontrakcie zawodnika i wykupił go z Hetmana.

Do drużyny trenerów: Marcina Płuski i Michała Macka do tej pory dołączyli: Krzysztof Zaremba (Olimpia Elbląg) oraz Norbert Myszkowski (Chelmianka). Ekipa z Zamościa w sobotę rozegra też drugi mecz kontrolny. Tym razem zmierzy się w Siedlcach z tamtejszą Pogonią (godz. 12).

(LUKISZ)

## Włodawianka lepsza od Kryształu

**PIŁKARSKA IV LIGA** W środę w pierwszym meczu kontrolnym zmierzyły się Włodawianka i Kryształ Werbkowice. Dużo lepiej spisała się pierwsza z drużyn, która rozbiła ligowego rywala aż 5:0

**T**rener wicelidera tabeli Mirosław Kosowski miał jednak do dyspozycji dużo szerszy skład. Po przerwie na boisku mógł wpuścić ośmiu „świeżych” piłkarzy, a rywale na ławce mieli rezerwowego bramkarza i jednego gracza z pola. To na pewno miało znaczenie przy końcowym wyniku.

Trzeba jednak dodać, że Włodawianka była lepsza. Po pierwszej połowie było 3:0. Po dwie bramki zdobyli: Piotr Chodziutko, a także Piotr Waszczyński. Jedną dorzucił też zawodnik testowany. Trener Kosowski przyglądał się dwóm nowym piłkarzom. Nowego gracza ma także Kryształ. I to nie

byle jakiego, bo do zespołu dołączył już Mateusz Olszak, który jednak nie wystąpił w środowym spotkaniu kontrolnym.

W jego przypadku mówiło się o transferze do innego trzecioligowca – Avii Świdnik, albo do czołowych ekip IV ligi: Lewartu Lubartów lub Tomasovii. Tymczasem „Oli” zdecydował się na przenosiny do Werbkowic. To powinno być duże wzmocnienie drużyny Piotra Welcza. W końcu Olszak w poprzednim sezonie wspólnie z Kamilem Oziemczukiem był najlepszym strzelcem w IV lidze. Klasę rozgrywkową wyżej nie poszło mu najlepiej, bo kolejną przygodę w III lidze

**KALENDARZ IMPREZ SPORTOWYCH NA DNI 24-26 STYCZNIA**

**Piłka nożna**

● **Mecze sparingowe, sobota:** Lublinianka Lublin – Sparta Rejowiec Fabryczny (o godz. 11, na boisku przy ul. Poturzyńskiej w Lublinie) ● Podlasie Biała Podlaska – Orleńscy Łuków (11, w Białej Podlaskiej) ● Avia Świdnik – Tomasovia Tomaszów Lubelski (11.30, w Świdniku) ● Chelmianka Chelm – Sygnał Lublin (12, na bocznym boisku Areny Lublin) ● Kryształ Werbkowice – Unia Białopole (13, w Lubyczu Królewskiej) ● Włodawianka Włodawa – POM Iskra Piotrowice (15, w Lublinie). **Niedziela:** Unia Hrubieszów – Świdniczanka Świdnik Mały (11, w Świdniku).

● **Halowy Puchar**, w niedzielę w hali Uniwersytetu Przyrodniczego przy ul. Głębokiej 31 w Lublinie. **Program zawodów:** Spizarnia – Spartan (15) ● Alfa Felin – Prusaki (15.25) ● AleTaxi – Osada (15.50) ● Omega – Brak Tłenu (16.15) ● Spizarnia lub Spartan – Osada lub AleTaxi (16.40) ● Brak Tłenu lub Omega – Prusaki lub Alfa (17.05) ● Mecz o III miejsce (17.30) ● Mecz finałowy (17.55)

● **X Halowy Puchar Omega „Droga do Wolności” – turniej dla dzieci**, w niedzielę od godz. 9 w hali SP 52 przy ul. Jagiellońskiej w Lublinie.

**Piłka ręczna**

● **Puchar EHF kobiet:** MKS Perła Lublin – ERD, w niedzielę o godz. 17 w hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie.

**Koszykówka**

● **Energia Basket Liga kobiet:** Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin – CCC Polkowice, w niedzielę o godz. 18 w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli przy Al. Zygmunto-wskich w Lublinie.

● **Turniej European Youth Basketball League**, w piątek i sobotę w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli przy Al. Zygmunto-wskich. **Program meczów z udziałem Startu Lublin, piątek:** MKS Start Lublin – BS Jugla (11.40) ● Start Lublin – BC London United (18.20). **Sobota:** MKS Start Lublin – DSN Sporta Bode (10.20).

● **Rozgrywki LNBA**, w sobotę w hali Centrum Kultury Fizycznej UMCS przy ul. Langiewicza w Lublinie.

**Program kolejki:** The Reds Antosiewicz.edu – Martex & Halohalo.pl (13) ● Ballers Lublin – Devils (14) ● No To Co – AT Vision (15) ● Antyshop.pl – Maverick Team (16) ● Samtrans Zamość – Matsuo (17) ● Stacja 605 Bad Boyz – Kouba Koubala (18).

● **Rozgrywki Pod Koszami Dziennika Wschodniego im. Andrzeja Wawrzyszkiego**, w niedzielę w hali MKS Start przy al. Piłsudskiego w Lublinie. **Program kolejki:** Lipa Team – PGE Dystrybucja (12) ● The Reds – Symbit (13) ● Jurand – Venta (14) ● Lancet – 4te Piętro (15).

**Siatkówka**

● **II liga mężczyzn:** MKS Avia Świdnik Błękitni Ropczyce, w sobotę o godz. 18 w hali SP nr 7 przy ul. Armii Krajowej w Świdniku ● MKS Avia Świdnik – Karpaty PWSZ Krosno, w niedzielę o godz. 17 w hali SP nr 7 przy ul. Armii Krajowej w Świdniku.

**Futsal**

● **I liga:** AZS UMCS Lublin – FC 2016 Siemianowice Śląskie, w sobotę o godz. 13.30 w hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie.

**Szachy**

● **Turniej z cyklu:** Puchar Lublina 2020 w Szachach Blyskawicznych, w sobotę o godz. 15 w świetlicy MOSiR przy al. Piłsudskiego 22 w Lublinie.

● **Turniej z cyklu Grand Prix Lubelszczyzny 2020 o Puchar Wójta Gminy Chodel**, w niedzielę od godz. 9.30 w Szkole Podstawowej w Chodlu. Więcej szczegółów na stronie internetowej szachy.lublin.pl.

**Tenis stołowy**

● **II Turniej o Grand Prix Parczewa w kategorii Open w sezonie 2019/2020**, w niedzielę od godz. 11 w sali MOSiR na stadionie przy Al. Jana Pawła II w Parczewie.

(LUKISZ)

**WYJAZDOWA SOBOTA NASZYCH**

W sobotę drużyny z województwa lubelskiego czekają kolejne mecze kontrolne. Sporo naszych ekip zagra jednak na wyjeździe. Rzeszów odwiedzą zarówno: Górnik Łęczna, jak i Motor Lublin. Zielono-czarni zagrają o godz. 12 ze Stalą, a podopieczni Mirosława Hajdy godzinę później z Resovią. Wisła Puławy wybiera się za to do Radomia na mecz z tamtejszą Bronią (godz. 11), a Stal Kraśnik w Starachowicach zmierzy się ze Starem (12). W sobotę krótkie zgrupowanie na Białorusi zakończy także Orleńscy Spomlek. Piłkarze Artura Bożyka na koniec obozu zagrają sparing z Ruchem Brześć.



# Wiedziałem, że Lublin będzie idealny

ROZMOWA Z Tweety Carterem, koszykarzem Startu Lublin

• Jak oceniasz mecz z HydroTruck Radom?

– Po pierwsze to było bardzo ważne zwycięstwo. Po ostatniej porażce ze Stelmetem chcieliśmy pokazać się z dobrej strony. Mieliśmy jednak aż 10 dni przerwy, a do tego trudnego przeciwnika. Cieszę się, że wygraliśmy, bo musimy punktować przede wszystkim u siebie. Byliśmy doskonale przygotowani na Radom, wiedzieliśmy, czego się po nich spodziewać.

• Uważasz, że drużyny inaczej podchodzą teraz do meczów ze Startem?

– Mam nadzieję, że teraz bardziej się na nas szykują i że bardziej nas szanują. Bez względu na to co robią rywale, my wolimy jednak skupić się na sobie i naszej grze. Wiem, że przed sezonem nikt na nas nie stawiał i nikt nie oczekiwał cudów.

• Wasza postawa to w takim razie duża niespodzianka?

– Nie dla mnie. I powiedziałem to ja – Tweety Carter (śmiech). Mówiąc już całkiem poważnie, naprawdę już w lecie widziałem, jak wszyscy podchodzą do swoich obowiązków i jak ciężko trenują. Naprawdę solidnie wykonaliśmy swoją pracę, dużo biegaliśmy, a na każdym treningu nikt nie odpuszczał, wszyscy rywalizowali na całego. Nigdy nie doszło też do sytuacji, że się klóciliśmy. Raczej zawsze nawzajem się wspieraliśmy. Do tej pory nic się w tym temacie nie zmieniło, nadal staramy się sobie pomagać i po prostu jesteśmy drużyną.

• Grałeś już w różnych miejscach na świecie: Izraelu, Francji, Grecji,



FOT. START LUBLIN

Litwie, czy Czechach. Mógłbyś wydać jakiś przewodnik dla turystów...

– Cieszę się, że mogłem podróżować i poznać tyle różnych miejsc na świecie. Jestem jednak na takim etapie mojej kariery, że myślę już o tym, żeby znaleźć dla siebie dom.

• Które z tych miejsc było najlepsze?

– Chyba Izrael i Francja. Muszę jednak przyznać, że Polskę też lubię. Szczególnie mówiąc duże znaczenie miało dla mnie wygranie. Jeżeli gdzieś jechałem, a moja drużyna osiągała sukcesy, to mogłem uznać pobyt

w tym państwie za udany. Nigdy nie myślałem jednak, że będę mógł podróżować po świecie i odwiedzić tyle najróżniejszych zakątków świata. To naprawdę świetna sprawa.

• Miałeś dużo propozycji zanim podpisałeś umowę w Lublinie?

– Tak, było kilka ofert. Rozmawiałem z trenerem Dedkiem w lecie i wydawało mi się, że Start to będzie dla mnie idealne miejsce. Wiedziałem na co się piszę, bo trener wyjaśniał mi czego ode mnie oczekuje. Cieszę się że tutaj trafiłem. Naszą największą siłą jest to, że trzymamy się razem. Zarówno w tych lepszych, jak i gorszych czasach. Mogliśmy się załamać, kiedy przegraliśmy dwa mecze z rzędu, zwłaszcza po spotkaniu z Legią u siebie. Naprawdę zagrali świetne zawody. Czasami tak jest, że jak rywale trafiają te trudne rzuty przez ręce, to nic nie jesteś w stanie zrobić. Po takiej porażce z ostatnim zespołem w tabeli masz dwie opcje do wyboru. Albo głowa idzie w dół i się poddajesz, albo walczysz. My wybraliśmy drugą możliwość.

• Porażka z Legią, to wasz słabszy moment w obecnych rozgrywkach, ale było sporo dobrych. Jak chociażby ten z Anwilem. W końcu wygraliście z mistrzem kraju prawie 30 punktami...

– No tak, to na pewno było ważne zwycięstwo. To świetne uczucie. Ale czy najważniejsze? Myślę, że pierwsze spotkanie ze Stelmetem Zielona Góra dodało nam pewności siebie.

• Wkrótce znowu spotkacie się z Anwilem. Tym razem w ramach Suzuki Pucharu Polski...

– Jestem podekscytowany, że ponownie z nimi zagramy. Zanim do tego dojdzie mamy przed sobą trzy spotkania w lidze. I na nich musimy się skupić. Nie wybiegamy za daleko w przyszłość.

Teraz najważniejsze jest niedzielne spotkanie z MKS Dąbrowa Górnicza, a później King Szczecin i Arka Gdynia. Dopiero po tych meczach będziemy myśleć o pojedynku z Anwilem.

• Możecie być jednak pewni, że drużyna z Włocławka będzie na was gotowa...

– Nie ma co do tego żadnych wątpliwości. Na pewno szykuje się ciekawy mecz. Będą liczyli na rewanż, ale my też odpowiednio przygotowujemy się do tego meczu.

• Spędziłeś już trochę czasu w Polsce. Czy to oznacza, że znasz coraz więcej słów w naszym języku?

– Kilka znam (śmiech). „Dziękuję”, „dobrze” i na pewno to co się mówi w restauracji – „smacznego”. Wiem też, jak przeklinać po polsku, ale to znają chyba wszyscy obcokrajowcy (śmiech). Szczególnie mówiąc dużo rozumiem i wydaję mi się, że zazwyczaj wiem, czego dotyczy rozmowa. Trudno jest mi jednak powtórzyć poszczególne słowa.

ROZMAWIAŁ ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

TERAZ DĄBROWA

Po poniedziałkowym zwycięstwie z HydroTruck Radom koszykarze Startu zmierzają teraz na wyjazd z MKS Dąbrowa Górnicza. Spotkanie zostało zaplanowane na niedzielę, o godz. 17.30. Mecz ponownie pokaże stacja Polsat Sport Extra. Rywale przegrali już... 10 razy z rzędu. Ostatni raz ze zwycięstwa cieszyli się 9 listopada, kiedy pokonali Astorię Bydgoszcz.

## Zostało zaledwie sześć dni!

**PLEBISCYT** Jeszcze tylko niecały tydzień potrwa nasze głosowanie na najpopularniejszego sportowca województwa lubelskiego w 2019 roku. Kto prowadził wczoraj wieczorem?

Jeżeli chodzi o kategorię sportowca, to na czele nic się nie zmieniło. Nadal pierwsze miejsce zajmuje piłkarz Wisły Puławy Krystian Puton, który otrzymał ponad 400 głosów. Drugi w stawce

– siatkarz LUK Politechniki Lublin Paweł Rusin traci do lidera ponad 200 głosów. Na najniższym stopniu podium cały czas znajduje się Marcin Michota z Motoru Lublin. Zawodnik żółto-biało-nie-

bieskich ma jednak sporą stratę do prowadzącej dwójki i ciężko będzie mu podskoczyć w klasyfikacji.

W kategorii junior Mateusz Ozimek, który długo zajmował pierwsze miejsce

spadł na trzecią pozycję. Pierwsza jest pływaczka Olimpijki Lublin Laura Bernat, a drugi Bruno z Hetmana Zamocść. Przypominamy też, że na głosy od naszych czytelników czekamy już tylko do 29

stycznia (do godz. 12). Czasu jest coraz mniej, dlatego to ostatni moment, żeby wesprzeć swoich faworytów.

Aby zagłosować na swojego kandydata należy wysłać SMS o treści sportowiec

(lub junior) wraz z numerem kandydata na numer 72480 np. junior 00. Koszt SMS-a to 2,46 z VAT. Listę wszystkich kandydatów można znaleźć na naszej stronie internetowej dziennikwschodni.pl.

# WYBIERAMY SPORTOWCA ROKU!

NAJPOPULARNIJSZY SPORTOWIEC 2019 ROKU

NAJPOPULARNIJSZY SPORTOWIEC JUNIOR 2019 ROKU

NAGRODY PIENIĘŻNE DO WYGRANIA

ORGANIZATOR

dziennik

FELICITY LUBLIN

GRUPA AZOTY PUŁAWY

SPONSOR

Bank Polski

LUBELSKIE DWORCE

ANABILIS

GEOS Grupa Dom Invest

KOM-EKO

PARTNER



Powiat Lubelski

PERLA

PATRONAT HONOROWY



ORGANIZATOR

dziennik

FELICITY LUBLIN

GRUPA AZOTY PUŁAWY

SPONSOR

Bank Polski

LUBELSKIE DWORCE

ANABILIS

GEOS Grupa Dom Invest

KOM-EKO



# To mój żywioł

**ROZMOWA** z Marylą Rodowicz, która koncertem w Lublinie rozpoczyna „Trasę akustyczną w kwiatach”

• Czego możemy się spodziewać podczas koncertu? Co usłyszymy i co zobaczymy na scenie?

- Będzie to radosna trasa, muzycznie zagramy na gitarach akustycznych. Oprócz znanych hitów, takich jak „Małgośka”, „Niech żyje bal” zaśpiewam też utwory rzadziej grane, wzruszające, klimatyczne. Zresztą zwykle publiczność podrzuca mi tytuły piosenek. Atmosfera takich koncertów jest zupełnie inna, niż np. na koncertach plenerowych. Związuje się niezwykła więź między artystą i publicznością, bardziej intymna.

• Skąd pomysł na akustyczną trasę?

- Kwiatami na scenie chcemy przywołać wiosnę, chociaż za oknem jeszcze szaro burza. Poza tym zatęskniłam za bliskim kontaktem z moimi fanami, którzy przychodzą na koncerty.

• Jak wybiera pani utwory na koncerty?

- Najpierw wybrałam sześćdziesiąt piosenek, potem okroiłam repertuar do 25 utworów, żeby nie zamęczyć widza.

• W jednym z wywiadów znalazłem informację, że w trakcie swojej kariery zagrała Pani ponad 7000 koncertów w kraju i na

świecie. Któryś z nich wspomina Pani szczególnie?

- Niezwykle były koncerty grane dla żołnierzy w Libanie, kiedy śpiewałam im kolędy. To był koncert świąteczny. Również wyjątkowy był koncert w bazie Echo w Iraku. Sama podróż była niezapomniana, samolot do Kuwejtu, potem helikopter Black Hawk, potem prosto na scenę zbitą z desek i z powrotem.

• Tysiące koncertów, dziesiątki płyt... Skąd czerpie pani energię i chęć do kolejnych nagrań i występów?

- Jestem ciągle głodna koncertów, kolejnych spotkań z publicznością. Uwielbiam to. To mój żywioł.

• Jak ma pani najbliższe plany zawodowe?

- Teraz żyję koncertami, ale myślę też o nagraniu nowej płyty. Odłożyłam to na po trasie.

• Od czasu pani muzycznego debiutu, w polskiej branży muzycznej zmieniło się właściwie wszystko. Dziś mamy media

społecznościowe, programy talent show, etc. Jak pani ocenia dzisiejszą kondycję polskiej muzyki popularnej?



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

- Dzisiaj dzieje się bardzo dużo w polskiej muzyce. Jest mnóstwo możliwości, żeby zaistnieć: internet, a przede wszyst-

kim telewizyjne programy. Niestety: później zaczyna się schody i młody artysta musi mieć dużo szczęścia, żeby nagrać dobrą

płyte, trafić na właściwych ludzi.

• Jacy wykonawcy, którzy w ostatnich latach pojawili się na polskiej scenie

zrobili na pani szczególnie dobre wrażenie?

- Na przykład Daria Zawiałow, która zaczynała w moim zespole w chórkach, teraz rządzi, nagrywa dobre płyty i gra koncerty.

• Ma pani na koncie także role w filmach i serialach. Czy lista tych pozycji może jeszcze się zwiększyć?

- Najlepiej czuję się przy mikrofonie. Niech tak zostanie.

**TRASA AKUSTYCZNA W KWIATACH**

Maryla Rodowicz wyrusza w trasę akustyczną i zabierze słuchaczy w muzyczną wyprawę okraszoną akustycznymi brzmieniami swoich największych przebojów jak i tych, mniej znanych szerszej publiczności. Trasa rozpocznie się w poniedziałek, 27 stycznia, w Lublinie w Filharmonii Lubelskiej. Początek koncertu o godzinie 19.

Bilety w cenie od 129 złotych dostępne na Empik.pl i goin-gapp.pl.

**UWAGA MAMY DLA WAS 2 DWUOSOBOWE ZAPROSZENIA NA KONCERT MARYLI RODOWICZ W LUBLINIE**

Na telefony czekamy dziś o godzinie 13. Tel.: 81 46 26 800

P R O M O C J A

## Bal Sportowca Dziennika Wschodniego

XV PLEBISCYT

# SPORTOWIEC ROKU

W O J E W Ó D Z T W A L U B E L S K I E G O!

*Baw się razem z nami!*

**Bilety w cenie 200 zł/os.**

do nabycia w redakcji Dziennika Wschodniego  
Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro)  
w godz. 8:00 - 16:00

31 stycznia 2020 r., o godzinie 19:00  
ATELIA BANQUET & CATERING CENTRE  
AL. WARSZAWSKA 175A  
20-824 LUBLIN

PARTNER



Powiat Lubelski

SPONSOR

